## Po latach pożegnano Żołnierza Niezłomnego

Fot.Maciej Maciejuk

strona 4

## Odchodzi najlepszy strzelec Huraganu

Fot.rg

strona 18

## Licealiści wrócili z Grecji!

Fot.rg

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

27 czerwca - 3 lipca 2023 r. ■ nr 26 (763) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

# Rafał Mironiuk, Człowiek Roku 2022, już ze statuetką

Była to druga edycja pikniku rodzinnego. Na pewno będziemy iść tą drogą.

Rafał Mironiuk

To nie koniec jego działalności w mieście. Jest już sukces pikniku rodzinnego.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 9

Fot.rg

Człowiek Roku Ziemi Międzyrzeckiej 2022 nagrodę odebrał podczas niedzielnego Pikniku Rodzinnego. Na zdjęciu - z międzyrzecką drużyną WOPR, której jest kierownikiem

# A oni dalej swoje!

## OSP Krzewica najlepsza w powiecie bialskim!

Liczymy na dobry wynik na Mistrzostwach Polski.

Anna Sidorczuk, OSP Krzewica

s. 23

Fot.rg

# Mistrzowie naszego biznesu - wyróżnienie dla Łukasza Łaziuka

W kategorii „Lider Przedsiębiorczości" kapituła wyróżniła Gospodarstwo Rolne z Tłuśćca.

s. 22

s. 24

# Po raz kolejny podsumowano konkurs „Młodość - Trzeźwość"

Fot.rg

Radzyński duet - Jacek Musiatowicz, wraz z synem - Michałem

# Międzyrzeccy strażacy z dofinansowaniem

Groszem sypnął Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

s. 23

R E K L A M A

Pora na klimę

Umów się

Bosch Car Service TECH-PORT

Zaścianki 89, Wysokie (naprzeciwko Statoil)

tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

# Dramat tygrysów - proces coraz pełniej wyjaśnia aferę graniczną

s. 4

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH

KASACJA POJAZDÓW

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

N 645 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl f486f8ef69

S T O P K A

**wspólnota**

**Adres do korepondencji:**
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
**Dziennikarze:**
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
**Wspólnota Międzyrzecka:**
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
**Reklama:**
**Anna Mokrzycka**
**dyrektor ds. marketingu i reklamy**
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
**Agata Badziak**
**Specjalista ds. reklamy**
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
**Izabela Szczygielska**
**Specjalista ds. reklamy**
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
**Skład:**
Krzysztof Pałys
**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
**Redaktor naczelny:**
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
**Księgowość:**
tel. 510 166 892
**Kolportaż:**
tel. 791 193 007
**Druk:**
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU**

**27 czerwca,**
godz. 7.30-14.00,
Łukowisko
godz. 8.00-11.00,
Biała Podl.
ul. Sławacińska 66

**28 czerwca,**
godz. 4.00-7.00,
Terespol (ST -1)
godz. 8.00-13.00,
Zahajki (1)
godz. 8.00-14.00,
Międzyrzec 90, 93,
ul. Jelnicka,
Międzyrzec 89, Radzyńska,
Tuliłów (10,9,3,4,5,8,2,1)

**29 czerwca**
godz. 8.00-13.00,
Rogoźniczka (3)
godz. 8.00-12.00,
Woroniec (3)
godz. 8.00-15.00,
Konstantynów (8)

**30 czerwca,**
godz. 8.00-13.00,
Międzyrzec ul. Jelnicka
(ST-90)
godz. 8.00-15.00,
Chotyłów (3)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

# Dobrze wiemy – najlepszy wyborca ciemny, głuchy i niemy

## Zabawa raportami w ciuciubabkę

**W wielu samorządach zdumiewa podejście niektórych wójtów i burmistrzów do raportów o stanie gminy. Nie chcą ujawniać w swoich biuletynach informacji publicznej tych dokumentów.**

Niektórzy uważają, że dopiero podczas sesji absolutoryjnej mogą zaprezentować to dzieło podsumowujące pracę urzędu i jednostek gminy w ciągu minionego roku.

Chwalebnym wyjątkiem jest gmina Międzyrzec Podlaski. Tam na stronie internetowej już 31 maja został ujawniony raport. Wójt Krzysztof Adamowicz zachęcił mieszkańców do zapoznania się z dokumentem oraz zaproponował zainteresowanym zabraniem głosu w dyskusji wcześniejsze złożenie zgłoszenia do przewodniczącego rady. Skoro ma być debata, to wcześniej trzeba ludziom udostępnić tekst raportu! Podobnie było w gm. Drelów i w powiecie radzyńskim.

Tymczasem w mieście Międzyrzec Podlaski raport ma być ujawniony w BIP dopiero na sesji. Tak jakby było to dzieło rady, a nie burmistrza. Trudno było w piątek znaleźć raporty w BIP urzędów gmin Kodnia, Janowa Podlaskiego, Sławatycz, Piszczaca i Wisznic. Jakby cnotą było utajnianie...

Dużym zaskoczeniem jest przypadek gm. Wisznice, którą wielokrotnie nagradzano w różnych konkursach samorządowych, uchodziła ona za awangardę nie tylko postępu... demokratycznego, ale też działań prospołecznych. Można zrozumieć, że takie działanie jest normą w innych gminach, gdzie raczej o transparentność trudno, a wyborcy są używani tylko raz na kilka lat, gdy trzeba pójść do urn i zagłosować na pana wójta i jego ekipę.

**Niektórzy władcy gmin i miast są pewni, że lepiej jak elektorat ma wiedzę ograniczoną i nawet spóźnioną, a wtedy jest bezpieczniejszy. Dobrze wiemy – najlepszy wyborca ciemny, głuchy i niemy. Aby miał palce do stawiania x.**

Fot. Autor

**Niedaleko od budynku starostwa od dawna szpecą wyrwane słupki. Prawdopodobnie jest to nieruchomość powiatowa, która nie znalazła się w planach działań promocyjnych pow. bialskiego**

## Kto namiestnikiem?

**Bialski prezydent spija sukcesy po wystąpieniu na marszu 4 czerwca. W wywiadzie w „Gazecie" wypowiedział się m.in.: „Oby nie wróciły smutne czasy, kiedy we wsiach i miasteczkach rządzili partyjni namiestnicy".**

Nie omieszkał tego od razu wykorzystać najaktywniejszy w mediach społecznościowych klub bialskich radnych Biała Samorządowa.

– W tym punkcie zgadzamy się z prezydentem. Pytamy, kiedy prezydent Litwiniuk wystąpi z partii i przestanie być partyjnym namiestnikiem? Obecnie prezydent Litwiniuk jest członkiem Platformy Obywatelskiej i przewodniczącym struktur Platformy Obywatelskiej w Białej Podlaskiej – skomentowała Biała Samorządowa.

Bialski bloger zapytał BS: czy użycie wyrazu „namiestnik" nie obraża „wszystkich Bialczan, którzy głosowali w wyborach?" Dziwna logika...

**Każda z wypowiedzi pozostawia niedosyt. Dodawanie niedosytu do niedosytu doprowadza do przesytu...**

## Pełnia władzy

**Pod koniec maja Rada Gminy w Łomazach przyjęła uchwałę w sprawie regulaminu przyznawania stypendiów wójta. W połowie czerwca wojewoda lubelski stwierdził nieważność tego lokalnego aktu prawnego.**

Lubelscy prawnicy ustalili bowiem, że łomaska rada poszła na skróty. Samorządowcy postanowili o przyznawaniu stypendiów wójta uczniom szkół podstawowych z terenu gminy. Uczynili to bez wcześniejszego podjęcia uchwały o przyjęciu lokalnego programu wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży. Nie zwracali uwagi na wymogi ustawowe.

Mało tego, rada postanowiła, iż decyzja wójta o przyznaniu stypendium jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.

**Wojewoda uznał, że brak podstaw prawnych do nadania takiej „absolutnej" władzy wójtowi i stwierdził nieważność łomaskiej uchwały.**

## Muzykalni nadzieją

**Jeden z najczęściej zapraszanych lub wysyłanych przez PiS posłów z naszego regionu, występujących podczas dyskusji telewizyjnych w kilku stacjach, czyli Dariusz Stefaniuk, ujawnił, że ukończył w bialskiej szkole muzycznej „klasę Akordeonu" (parlamentarzysta użył wielkiej litery).**

To wyznanie niesie nadzieję, że zgodnie z zasadą, iż muzyka łagodzi obyczaje, poseł skupi w Sejmie grupę uzdolnionych muzycznie. Niech muzykalni wprowadzą alternatywę dla nasilającej się w polskiej polityce inwazji wulgarnych i obelżywych chamów, żuli i mętów społecznych plugawiących język polski i debatę publiczną.

**Zanim padną kolejne strzały przypadkowo pobudzonych cyborgów, warto uspokoić ziejący nienawiścią czarny margines neofaszyzmu (w masce demokracji).**

*Marian Empi*

# Kaczki popłynęły pomóc 6-letniemu Stasiowi

To już szósta odsłona Rotariańskiego Wyścigu Kaczek na rzece Krznie. W tym roku można było wesprzeć leczenie 6-letniego Stasia Motyczki chorującego na niezwykle rzadką chorobę genetyczną.

W kolejnym wydaniu „Wspólnoty" szerzej zrelacjonujemy niedzielne wydarzenie.

*(McM)*

**W tym roku można było wesprzeć leczenie 6-letniego Stasia Motyczki**

## INFORMATOR

### URZĘDY

**STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ**
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

**URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA**
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

**URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI**
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

### ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

**APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ**
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

### USŁUGI

**MOTORYZACJA**

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

**NAPRAWY**

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

**FINANSE**

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

**UBEZPIECZENIA**

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

**USŁUGI POGRZEBOWE**

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

**WETERYNARZ**

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

**INNE**

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

Ruszają zmiany kadrowe w parafiach

# Nowy kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

**W parafii rzymsko-katolickiej pw. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej następuje zmiana proboszcza, zarazem kustosza istniejącego tam Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.**

Odchodzi stamtąd ks. kan. mgr Jacek Owsianka, a na jego miejsce przychodzi od 1 lipca ks. kan. dr Adam Kulik, dotychczasowy proboszcz parafii św. Anny w Jeleńcu (pow. łukowski, gm. Stanin).

Dużym zaskoczeniem dla wielu bialczan był komunikat biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy w tej sprawie. Ks. kanonik Jacek Owsianka bowiem pełnił posługę bialskiego proboszcza od 2011 r., wcześniej był proboszczem parafii Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim, a jeszcze dawniej służył wiernym w Dęblinie i Trzebieszowie.

Sakrament kapłaństwa przyjął 6 czerwca 1987 r. z rąk bp. Jana Mazura w siedleckiej katedrze. W 2022 r. spotkał się z kolegami w drohiczyńskiej katedrze pod przewodnictwem bp. Piotra Sawczuka na dziękczynieniu za 35 lat posługi kapłańskiej także pasterza diecezji drohiczyńskiej.

W Białej Podlaskiej jako proboszcz ks. Jacek Owsianka sprzyjał rozwojowi wielu wspólnot, szczycił się znanym nie tylko w kraju Młodzieżowym Chórem Parafii Chrystusa Miłosiernego Schola Cantorum Misericordis Christi. Był opiekunem grupy Apostolstwo Pomocy Duszom Czyśćcowym, organizatorem wielu pielgrzymek. Z włoskim ks. prof. Artur Katolo współorganizował procesje i msze św. 8 maja i 2 listopada upamiętniające zmarłych w obozie jenieckim Włochów.

W ostatnią niedzielę na mszy św. wierni serdecznie dziękowali ks. kanonikowi za posługę w bialskiej parafii. Obecnie zostanie proboszczem parafii św. Rodziny w Uninie (obok Garwolina).

Na jego miejsce przybywa pochodzący z Radzynia Podlaskiego ks. Adam Kulik (ur. 1974 r.), który w 1999 r. obronił pracę magisterską. Był m.in. prefektem w parafii Zwiastowania NMP w Żelechowie. Po uzyskaniu tytułu doktora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od 2016 r. został wykładowcą teologii pastoralnej w siedleckim seminarium. W 2019 r. był administratorem parafii pw. św. Józefa Robotnika w Wołyńcach, a następnie administratorem Domu Księży Emerytów w Nowym Opolu, skąd odszedł w 2020 r. mianowany na proboszcza parafii Jeleniec.

*(Pim)*

Fot. Marek Pietrzela

Ks. kan. mgr Jacek Owsianka zostanie proboszczem parafii św. Rodziny w Uninie (obok Garwolina)

Fot. Parafia św. Anny w Jeleńcu Facebook

Ks. kan. dr Adam Kulik był dotychczas proboszczem parafii św. Anny w Jeleńcu (pow. łukowski, gm. Stanin)

### Duszpasterz wielu wspólnot

W Białej Podlaskiej jako proboszcz ks. Jacek Owsianka sprzyjał rozwojowi wielu wspólnot, szczycił się znanym nie tylko w kraju Młodzieżowym Chórem Parafii Chrystusa Miłosiernego Schola Cantorum Misericordis Christi. Był opiekunem grupy Apostolstwo Pomocy Duszom Czyśćcowym, organizatorem wielu pielgrzymek.

# Tajemnica chińskich okularów

**Oddział Celny w Białej Podlaskiej zatrzymał ładunek 376 sztuk okularów przeciwsłonecznych niespełniających norm bezpieczeństwa. Nie załączono do nich wymaganych dokumentów o bezpieczeństwie produktów.**

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że funkcjonariusze celni skontrolowali importowane okulary przeciwsłoneczne wyprodukowane w Chinach, które miały trafić na polski rynek.

- Z uwagi na braki w dokumentacji wystąpiono do Lubelskiego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej o zbadanie, czy zabezpieczone produkty spełniają normy bezpieczeństwa. Z otrzymanej opinii wynika, że okulary nie spełniają tych wymogów z uwagi na brak wymaganych dokumentów. W związku z tym nie mogą zostać dopuszczone do obrotu – tłumaczył Michał Deruś.

Dodał, iż wojewódzki inspektor wskazał, że do okularów nie dołączono sporządzonych w języku polskim informacji i instrukcji. Zatrzymane okulary będą mogły zostać dopuszczone do obrotu po działaniach naprawczych polegających na uzupełnieniu brakujących dokumentów. W innym wypadku zostaną zwrócone do nadawcy.

*(pim)*

Zupełnie nowa jakość

# Droga wewnętrzna przy C.H. SAS już oficjalnie otwarta

**BIAŁA PODLASKA: Oficjalnie otwarto najnowszą inwestycję drogową w mieście - przy centrum handlowym SAS. - To ułatwienie i wygoda, również dla klientów, którzy poruszają się teraz w lepszych warunkach - mówią przedsiębiorcy.**

Chodzi o rewitalizację terenu przy centrum handlowym. Przede wszystkim zbudowano drogę asfaltową, która łączy ul. Łomaską z Sidorską. Głównym wykonawcą inwestycji była firma Tre-Drom.

### Potrzebne były trzy dekady

Właściciele sklepów oraz mieszkańcy od 30 lat czekali na zmianę na tym terenie.- Tu prowadzą swoje biznesy bialscy przedsiębiorcy, a mieszkańcy przyjeżdżają po usługi i towary. Brakowało cywilizowanej infrastruktury. To się udało, dzięki skutecznemu pozyskaniu środków unijnych - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Budowa całkowicie nowej drogi, chodników oraz oświetlenia ledowego kosztowała niespełna 4 mln zł. Oprócz tego utwardzono również plac oraz zbudowano stoiska postojowe. - Jest również odwodnienie terenu. Wcześniej teren prezentował ogromne rozlewiska, utrudniające funkcjonowanie klientów i przedsiębiorców - podkreśla prezydent i zaprasza mieszkańców do korzystania.- Jest teraz możliwość realizowania swoich potrzeb zakupowych. Ten fragment miasta jest już wygodny i funkcjonalny - dodaje Litwiniuk.

### Zupełnie inna jakość

Wiesław Harasimiuk, główny wykonawca inwestycji, podkreśla, że prace momentami były trudne, ze względu na teren.

- Był to teren dość trudny geologiczne. Umowę podpisaliśmy w listopadzie zeszłego roku. Wykonaliśmy zadanie w sześć miesięcy, z wyłączeniem okresu zimowego. Miejsce dostało zupełnie inną barwę - podkreśla.Jerzy Jaworski w imieniu przedsiębiorców podkreślił, że marzenia się spełniają. - Większość z nas jest tutaj od 30 lat, tworzymy wspólnotę handlową. Czekaliśmy, a teraz mamy efekt finalny. Na pewno pomoże mieszkańcom i kupcom w lepszym użytkowaniu. Podziękowania dla urzędu miasta, rady miasta, zarządu na czele z prezydentem, jak i wykonawcom za solidne, szybkie wykonanie tej inwestycji. Dla nas to duży krok, ułatwienie i wygoda, ale i ulga dla klientów, którzy poruszają się w lepszych warunkach - mówił.Inwestycja to jeden z ośmiu tytułów inwestycyjnych w ramach dużego projektu dofinansowanego z Unii Europejskiej. W ramach projektu zbudowano już m.in. nowy „babski rynek", rodzinny dom dziecka oraz nową siedzibę przedszkola samorządowego nr 6.

*Maciej Maciejuk*

Droga przy terenie centrum handlowego SAS łączy ul. Łomaską i Sidorską

BIA

# Inwestycja drogowa, noga z gazu

Miasto informuje, że w związku z nową inwestycją realizowaną na ul. Dalekiej na odcinku od ul. Zacisznej do ul. Twardej, mogą wystąpić utrudnienia w ruchu drogowym.

Inwestycja obejmuje: budowę chodnika, drogi dla rowerów, zatoki autobusowej oraz zjazdów z posesji.

Na wymienionym odcinku zostanie ograniczona dopuszczalna prędkość pojazdów do 30 km/h oraz zabronione wyprzedzanie. Zakończenie inwestycji planowane jest na październik br.

*w*

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl f486f8ef69

Dlaczego nie użyto konwencji chroniącej drapieżniki?

# Dramat tygrysów – proces coraz pełniej wyjaśnia aferę graniczną

**Z tygodnia na tydzień przed bialskim sądem odkrywane są coraz to nowe fakty dotyczące dramatu tygrysów, które w fatalnych warunkach były wiezione z Włoch do Rosji, lecz utknęły w Koroszczynie. Okazuje się, że zabrakło odpowiedniej reakcji służb granicznych przy próbie wywiezienia dzikich zwierząt zagrożonych wyginięciem.**

Fot.Marek Pietrzela

Zeznaje świadek Jarosław W. Twierdzi, że tygrysy miały otwarte paszcze, co mogło znaczyć, że były spragnione. Poprosił osoby przewożące kocury, aby je napoili...

fot.ZOO Poznań

Tygrysy (nie wszystkie) ledwie przetrwały graniczną męczarnię

W ubiegły piątek zeznania składał jako świadek m.in. Jarosław W., były koordynator ds. CITES Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Twierdził on, że kiedy jesienią 2019 r. transport tygrysów został zawrócony z Białorusi, wtedy służba celna usiłowała nakłonić granicznego lekarza weterynarii do natychmiastowego powiadomienia prokuratury o problemie z drapieżnikami.

### Tygrys na tygrysie

Powiedział, że raz został skierowany do obejrzenia 10 kocurów.

– Widziałem tygrysy. Na klatkach stały inne klatki. Tygrys na tygrysie. Odchody z góry spadały na inne tygrysy. Klatki były z blachy z dziurami. Tam nie można było się dostać do kilku zwierząt – wspominał przed sądem b. koordynator.

Dodał, że tygrysy miały otwarte paszcze, co mogło znaczyć, że były spragnione. Poprosił osoby przewożące kocury, aby je napoili.

Koordynator nie pamiętał jednak wielu szczegółów i dat. Podkreślał, że jego kompetencje były ograniczone. Mógł reagować tylko na wezwanie przełożonych. Ze świadkiem polemikę podjął oskarżony Eugeniusz Karpiuk, zastępca granicznego lekarza weterynarii, jako jedyny z oskarżonych przybył na rozprawę. Podkreślił, iż kiedy transport został odesłany z Brześcia, powiadomił kierownika zmiany służby celnej, że wiezione zwierzęta mogą być zagrożone, powinny mieć dokumenty CITES, których nie sprawdzono, gdy tygrysy na pewien czas wjechały do Białorusi i zostały po wielu godzinach zawrócone do Polski.

– Odpowiedź jest prosta. Każdy z funkcjonariuszy ma obowiązek, zgodnie z prawem, to sprawdzić. Przepisy CITES dotyczą wszystkich służb granicznych – odparł Jarosław W.

### Pan się nie śmieje

Wtedy nagle zareagował adwokat oskarżonych inspektorów mec. Andrzej Latoch, zarzucając świadkowi, że... się śmieje.

– Pan się nie śmieje, a ma taką manierę – cierpliwie wyjaśniła sędzia Barbara Wójtowicz, łagodząc napiętą atmosferę. Prawników bowiem zdumiewał i denerwował gawędziarski styl świadka, który niespodziewanie przypominał niektóre fakty ze swojej służby lub po dłuższej wypowiedzi nagle stwierdzał, że właściwie nie pamięta. Już od trzech lat bowiem przebywa na emeryturze i tłumaczył się, że miał dramatyczne przeżycia osobiste.

**Świadek: Widziałem tygrysy. Na klatkach stały inne klatki. Tygrys na tygrysie. Odchody z góry spadały na inne tygrysy**

Jako świadek zeznawała także Magdalena S., inspektor administracji w Granicznym Inspektoracie Weterynarii. Powiedziała, iż wykonywała dokumentację fotograficzną, gdy tygrysy przybyły z Włoch do Koroszczyna.

– Zwierzęta były w dobrym stanie. Metalowe klatki były czyste. Tygrysy zachowywały się spokojnie, nie reagowały na aparat fotograficzny – mówiła. Przyznała, że bała się drapieżników.

### Proces bez czterech oskarżonych

Sąd odczytał także zeznania ze śledztwa sprzed kilku lat Radosława M., lekarza weterynarii z Koroszczyna, zmarłego w 2022 r. Wynikało z nich, że obcokrajowy transportujący dzikie koty kupowali w Terespolu mięso dla drapieżników.

Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych. Zarzucono im, że „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Obaj nie przyznali się do zarzucanych im czynów i zgodzili się na ujawnienie nazwisk, gdyż uważają się za niewinnych.

Przez sądem nie pojawiają się wcale Rosjanin i dwóch Włochów, których Prokuratura Okręgowa oskarżyła o znęcenie nad tygrysami, o to, że nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadzili do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu.

*Marek Pietrzela*

Szczątki bohatera odnaleziono dwa lata temu

# Po latach pożegnano Żołnierza Niezłomnego Stanisława Soleckiego

**GMINA WISZNICE: W Wisznicach miały miejsce uroczystości pogrzebowe Stanisława Soleckiego – Żołnierza Niezłomnego, walczącego w szeregach Batalionów Chłopskich, a następnie Armii Krajowej. - Wiele polskich rodzin dopiero teraz poznaje całą tragiczną historię swoich przodków - mówi przedstawiciel lubelskiego oddziału IPN.**

Stanisław Solecki urodził się 7 stycznia 1926 r. w Plancie w powiecie radzyńskim. W czasie okupacji niemieckiej służył od maja 1943 r. w Batalionach Chłopskich, a następnie w oddziale Armii Krajowej pod dowództwem Aleksandra Wereszki ps. „Roch", operującym na terenie powiatu bialskiego.

Po rozbrojeniu oddziału przez Sowietów został osadzony w obozie na Majdanku, skąd został zwolniony i powrócił do rodziców do Wisznic. Osiedlił się i pracował w rodzinnym gospodarstwie.

Fot.Marek Pietrzela

**Piotr Dragan,** wójt gm. Wisznice
**- Będziemy pamiętali o Stanisławie Soleckim nie tylko 1 marca, w Dzień Żołnierzy Wyklętych, ale i w życiu codziennym**

### Skazany na śmierć

Na początku 1946 r. wyjechał w poszukiwaniu pracy do Szczecina, gdzie został aresztowany i wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z 20 lipca 1946 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 30 sierpnia 1946 r. Szczątki Stanisława Soleckiego zostały odnalezione w czerwcu 2021 r. podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej na cmentarzu centralnym w Szczecinie.

Uroczystość pogrzebowa, 21 czerwca, miała charakter państwowy. Najpierw wprowadzono trumnę ze szczątkami do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Później odbyła się msza św., a następnie kondukt pogrzebowy przejechał na cmentarz parafialny. Tam już miała miejsce ceremonia pogrzebowa.

### Z honorami i szacunkiem

- Pochowaliśmy go tak, jak powinniśmy to byli uczynić. Z honorami państwowymi i wojskowymi. Oddaliśmy szczątki rodzinie, powiedzieliśmy, kim był. Wiele polskich rodzin dopiero teraz poznaje całą tragiczną historię swoich przodków - mówi Krzysztof Szwagrzyk z lubelskiego oddziału IPN.

Dopiero teraz, po wielu latach od ich śmierci, można przeżywać pogrzeb, którego wcześniej nie można było przeżywać.

- Władze komunistyczne zadbały o to, by naszych bohaterów mordować, ale także doprowadzić do sytuacji, że nikt nigdy nie pozna „dołów śmierci", bo przecież nie grobów, gdzie ukryto szczątki naszych bohaterów. Polska dziś upomina się o swoich żołnierzy, którzy przed laty ginęli. Identyfikuje je, a następnie godnie je chowa - dodaje Szwagrzyk.

### Pamięć pozostanie

Wójt gminy Wisznice Piotr Dragan uważa, że pamięć o Stanisławie Soleckim będzie wieczna.

- Będziemy pamiętali nie tylko 1 marca, w dzień Żołnierzy Wyklętych, ale i w życiu codziennym. W rozmowach z rodziną okazało się, że rzeczywiście ta pamięć nam wyrosła spod ziemi, ten człowiek był zapomniany. Ta historia nie była znana nawet rodzinie. Mówili, że wiedzieli, że wujek istniał, ale co z nim było, nie wiedzieli. To odkrycie dla rodziny, ale i dla społeczności lokalnej. Młodzież, która pojawiła się dziś jest gwarantem tego, że pamięć zostanie zachowana, za lat kilkanaście i wiele więcej - dodaje wójt.

Uroczystość pogrzebowa, 21 czerwca, miała charakter państwowy

Śp. Stanisław Solecki został pochowany na cmentarzu komunalnym w Wisznicach

*Maciej Maciejuk*

BIA

INFORMACJA

**BURMISTRZ MIASTA**
**Międzyrzec Podlaski**

informuje, że w dniu 26 czerwca 2023 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę lub w użyczenie.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 856/23 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 20 czerwca 2023 roku.

eprasa.pl f486f8ef69

R E K L A M A

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

Nadzwyczajna koncentracja ptaków

# Ludzie oburzeni na kurnikowe manipulacje

**W czwartek Wojewódzki Sąd Administracyjny rozstrzygnie spór o zablokowane referendum w sprawie budowy przemysłowych ferm drobiu w gminie Kodeń w pow. bialskim. Mieszkańcy wielu wsi czują się ofiarami bezdusznego prawa, które pozwala urzędnikom na akceptowanie lokalizacji inwestycji przykrych nie tylko dla węchu.**

Protestujący w gminie Kodeń twierdzą, że obawiają się budowy ponad 30 kurników na kilku fermach, gdyż odór może nie tylko zatruć życie mieszkańców, zahamować rozwój nadbużańskich miejscowości oraz odstraszyć pielgrzymów wędrujących do kodeńskiego sanktuarium.

## Koncentracja 33 kurników

Andrzej Krywicki, zastępca wójta gminy Kodeń, poinformował nas, że trwa już budowa fermy w Kopytowie, gdzie ma stanąć 14 budynków inwentarskich (kurników). Wydano też prawomocną decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia na budowę 15 kurników na fermie w miejscowości Kąty.

– Nieprawomocna jest decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia – budowę fermy drobiu w miejscowości Zahacie – informuje Andrzej Krywicki. Wyjaśnia, że chodzi tam o budowę czterech budynków inwentarskich.

W Biuletynie Informacji Prasowej Urzędu Gminy w Kodniu tylko zastępca wójta oficjalnie podaje swój telefon oraz imię i nazwisko. W cieniu pozostaje natomiast wójt Jerzy Troć, który podczas ostatnich wyborów samorządowych wprowadził do całej rady swoich radnych.

Rozłam w Radzie Gminy nastąpił, kiedy mieszkańcy dowiedzieli się o budowie trzech ferm i wszczęli alarm. Wtedy część rajców zaczęła krytykować brak transparentności urzędu. Pojawił się zarzut, że wójt ze swoim urzędem mieli ukrywać zapadające decyzje w sprawie tych inwestycji oraz o dofinansowaniu przez głównego inwestora firmę Wipasz niektórych gminnych przedsięwzięć.

## Obwieszczenia i facebookowa grupa

Okazuje się jednak, że urząd publikował w BIP UG pod linkiem „ochrony środowiska" wiele obwieszczeń o postępowaniach i decyzjach dotyczących inwestycji. Czy radni i inni mieszkańcy Kodnia ich nie czytali?

Wójt przypomniał im, że już w 2021 r. radni byli informowani o zamiarach Wipaszu, a później podejmowali uchwały o przyjmowaniu kolejnych pieniędzy od tej firmy i jej fundacji. To politycy kilku opcji przygotowali w powiecie bialskim grunt do wielkiego sukcesu, jaki miały być inwestycje gigantycznej spółki z woj. warmińsko-mazurskiego. Od dawna polski parlament nie chciał uchwalić ustawy odorowej, aby chronić zdrowie mieszkańców pustoszejących wsi.

Na Facebooku powstała grupa „STOP fermom drobiu w Gminy Kodeń", która przeciwstawiła się urzędnikom popierającym kurnikowe inwestycje. Były tam przypadki „zdrady" i inicjowania głośnych protestów. Internauci skarżyli się, że są ostrzegani o możliwości odpowiadania przed sądem. Jak wyjaśniła nam jedna z działaczek, dotychczas nie było szykan karnych.

Do tej facebookowej grupy nie należy przewodnicząca rady Barbara Radecka, która przyznaje, że za krytykowanie koncentracji inwestycji groziło jej nawet odwołanie z funkcji, gdyż niektórzy urzędnicy prowadzili rozmowy z radnymi na ten temat.

– Uważamy, że nie było konsultacji społecznych w sprawie dużych inwestycji. Wiele decyzji ukrywano przed radą. Próbuje się nam zamykać usta. Bardzo aktywny radny Leon Prokopiuk złożył zatem rezygnację z mandatu – mówi przewodnicząca. Wojewoda lubelski zarządził wybory uzupełniające do Rady Gminy Kodeń na 20 sierpnia.

Barbara Radecka podaje też przykład działań urzędników w celu wstrzymania działań radnych, którzy chcą poprzez zmianę planu zagospodarowania uniemożliwić inwestycje blisko siedzib ludzkich. Tylko gotowe plany miejscowe mogą zablokować rozpasanie inwestorów.

– Pod koniec grudnia nasza rada podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kodeń. Urzędnicy nie dołączyli mapki poglądowej i została ona unieważniona przez wojewodę. Pod koniec lutego podjęliśmy kolejną uchwałę w tej sprawie – przewodnicząca podaje znamienny przykład, który prawdopodobnie wyjaśnia też mechanizm zablokowania referendum.

## Zablokowane referendum

Osoby związane z grupą „STOP fermom drobiu w Gminy Kodeń" wystąpiły z inicjatywą przeprowadzenia referendum lokalnego: „Czy zgadzasz się na budowę Przemysłowych Ferm Drobiu w Gminie Kodeń?".

Bardzo szybko zebrano podpisy mieszkańców pod wnioskiem. Sołtys Kodnia Drugiego Dariusz Mackiewicz na Facebooku poinformował, że z niewiadomych przyczyn dokumenty leżały bezczynnie od 20 kwietnia do 8 maja. Jego zdaniem, wójt powinien niezwłocznie przekazać dokumentacje do radnych w celu dalszego postępowania.

– Kłopoty z przeprowadzeniem referendum wynikają z braku znajomości procedur i przepisów prawa w tym zakresie przez przewodniczącą Rady Gminy Kodeń. Nie dopilnowała, co było w jej kompetencji, terminów. Od momentu przekazania przez wójta wniosku i list z podpisami, to przewodnicząca rady gminy miała obowiązek (w ciągu 13 dni) doprowadzić do przeprowadzenia oceny poprawności złożonych podpisów i poprawności pytania referendalnego, a później przeprowadzenia procedury głosowania nad uchwałą o zorganizowaniu lub nieprzeprowadzaniu referendum – wyjaśnił nam zastępca wójta. Dodał, iż nie zostało właściwie zorganizowane przygotowanie do przyjmowania uchwały.

– Upłynął termin przeprowadzenia głosowania. Dlatego inicjatorzy wnieśli skargę na Radę Gminy Kodeń na jej bezczynność – tłumaczy Andrzej Krywicki.

## Nadzieja, że sąd wyjaśni spór

Sołtys Dariusz Mackiewicz poinformował na swoim profilu facebookowym, że w związku z niedotrzymaniem przez Radę Gminy w Kodniu terminu podjęcia uchwały, grupa złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Kto winny jest tej sytuacji, rozstrzygnie sąd – ma nadzieję sołtys.

Przed ponad tygodniem wystąpiliśmy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z pytaniem o rozprawę w sprawie Kodnia. W miniony poniedziałek sędzia Robert Hałabis, rzecznik prasowy tego sądu, poinformował w komunikacie: 29 czerwca WSA rozpozna na rozprawie sprawę ze skargi inicjatora referendum (grupy osób fizycznych) w przedmiocie niepodjęcia w przewidzianym ustawą terminie przez Radę Gminy Kodeń uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego: „Czy zgadzasz się na budowę Przemysłowych Ferm Drobiu w Gminie Kodeń?" lub uchwały o odrzucenie wniosku mieszkańców o przeprowadzenie tego rodzaju referendum lokalnego.

Dzień później, w piątek, burzliwie zapowiada się absolutoryjna sesja kodeńskiej Rady Gminy.

Przed kilkoma tygodniami w posiedzeniu sejmowej podkomisji stałej ds. dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce uczestniczyła liderka protestu w Kodniu Anna Dejneka, która mówiła o groźnej koncentracji w jej gminie ferm drobiu z planowaną łączną obsadą 1,04 mln sztuk ptaków. Wspomniała, iż w kodeńskiej gminie są: chroniony rezerwat chrobotka, agroturystyka i rolnictwo ekologiczne.

Razem z uczestniczącą tam Elżbietą Sokołowską z gm. Wisznice (protestuje ona przeciw fermom w gm. Sosnówka) prosiły posłów o poparcie poprawek do ustawy o planowaniu przestrzennym, aby tam, gdzie nie ma planów miejscowych, nie mogły powstawać fermy. Rząd i posłowie PiS jednak odrzucili te poprawki.

*Marek Pietrzela*

BIA

Fot.Marek Pietrzela

**Daniel Dragan**
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

### Coraz więcej argumentów przeciwko olbrzymim inwestycjom

**Mieszkańcy gminy Kodeń są zdeterminowani, będziemy im pomagać także dzięki posłom, jak czyni to Dorota Niedziela. Nie wyobrażam sobie, aby został ekologicznie zniszczony powiat bialski, który słynie z nieskazitelnej przyrody i nieskażonego środowiska. W dolinie Zielawy potrafiliśmy zadbać o inwestycje, które nie niszczą natury, jak chociażby duża farma fotowoltaiczna. Niestety, tego zabrakło w innych rejonach, gdzie nie dbano o transparentność decyzji. Nie chodzi o to, aby zupełnie nie budować ferm, ale powinno się lokalizacje uzgadniać z mieszkańcami i nie dążyć do koncentracji zagrożeń. Coraz więcej jest argumentów przeciwko olbrzymim inwestycjom, które są zwolnione z wielu podatków i nie wzbogacają gmin.**

Fot.Zdjęcie własne radnej

**Barbara Radecka**
przewodnicząca Rady Gminy w Kodniu

### Rozstrzygnie sąd

**W Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym 29 czerwca rozstrzygnie się sprawa ze skargi inicjatora referendum na Radę Gminy Kodeń, w przedmiocie niepodjęcia uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego. Kto zawinił? Zapewne rozstrzygnie sąd. W mojej ocenie przyczyna leży po stronie panów wójtów... Brak przygotowania projektu uchwały zgodnie z ustawą o referendum lokalnym, opieszałość, bezczynność, to wszystko miało wpływ na niepodjęcie uchwały. W dniu 31 maja pan wójt zorganizował spotkanie. Andrzej Krywicki, zastępca wójta, nazwał je" nieformalnym". Miało ono na celu przekonania radnych i inicjatorów, że referendum do niczego nie doprowadzi. Padły słowa „chcielibyśmy, żeby tego referendum nie było". O szczegółach poinformuję mieszkańców na najbliższej sesji Rady Gminy w dniu 30 czerwca.**

**Rozłam w Radzie Gminy nastąpił, kiedy mieszkańcy dowiedzieli się o budowie trzech ferm i wszczęli alarm**

eprasa.pl f486f8ef69

# Pożar cegielni w Zgórznicy

**GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W środę 21 czerwca o godz. 14.15 strażacy zostali wezwani do pożaru dachu cegielni w Zgórznicy.**

Ze względu na proces wypalania cegły strażacy nie mogli użyć większej ilości wody w natarciu na źródła ognia (fot. OSP Zgórznica)

Paliła się konstrukcja oraz poszycie dachu budynku, w którym wypalana jest cegła.

Pierwsi na miejscu byli druhowie ze Zgórznicy, w międzyczasie dojechały kolejne zastępy OSP oraz zawodowi strażacy. Po opanowaniu ognia i sprawdzeniu reszty konstrukcji kamerą termowizyjną o godzinie 15.40 zastępy wróciły do koszar.

Na miejscu pozostał zastęp OSP Zgórznica, aby nadzorować, czy nie pojawiają się nowe źródła ognia. O godzinie 19 zastęp OSP Stoczek Łukowski udał się jeszcze raz na miejsce, aby sprawdzić kamerą termowizyjną konstrukcję dachu.

- Po sprawdzeniu wszystkie zastępy wróciły do koszar. Ze względu na proces wypalania cegły nie można było użyć większej ilości wody w natarciu na źródła ognia. Po ugaszeniu pożaru budynek został sprawdzony kamerą termowizyjną. Działania zakończyliśmy około godziny 20.20 – informują druhowie.

Na miejscu działali strażacy z OSP Zgórznica, OSP w Stoczku Łukowskim, PSP Łuków, Policja.

# Radna i lekarka Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi

**ŁUKÓW: Radna Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała z rąk prezydenta Srebrny Krzyż Zasługi.**

Ewa Rybicka-Sicińska otrzymała gratulacje kwiaty od burmistrza Łukowa i kolegów oraz koleżanek z Rady Miasta (zdj. Urząd Miasta Łuków)

Uroczystość wręczenia państwowych odznaczeń zorganizowana została z okazji przypadającego 27 maja Dnia Samorządu Terytorialnego. Ordery i odznaczenia wręczał wyróżnionym prezydent Andrzej Duda.

Jedną z wyróżnionych osób została Ewa Rybicka-Sicińska. Miejska radna otrzymała z rąk prezydenta Srebrny Krzyż Zasługi.

Podczas czwartkowej sesji gratulację radnej złożył burmistrz oraz obecni na sesji radni.

- To był dla mnie ogromny zaszczyt otrzymać to wyróżnienie z rąk pana prezydenta w Pałacu Prezydenckim. Chciałabym przede wszystkim podziękować wyborcom, którzy przez tyle kadencji, przez tyle lat obdarzali mnie zaufaniem i głosowali na mnie - mówiła przed sesją Ewa Rybicka-Sicińska.

Jednocześnie radna przeprosiła za swoje nieobecności na obradach. Mówiła, że brak obecności był spowodowany zawodem, jaki wykonuje. Przypomnijmy Rybicka-Sicińska jest lekarzem rodzinnym i pediatrą.

- Zawsze chory człowiek, potrzebujący pomocy, który czeka na mnie w poradni, jest na pierwszym miejscu. Przedkładałam to nad utarczki słowne na sesjach niewnoszące niczego dobrego, a często przedłużające sesję do wieczora - mówiła radna.

*Patryk Pytlak*

## Urząd Pracy Biała Podlaska

| Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Robotnik budowlany, Biała Podl./ DOMBUD | | 23,5 zł/godz. | |
| Ślusarz, Biała Podl./ DOMBUD | | 23,5 zł/godz. | |
| Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ WIMAX | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Lekarz weterynarii, Biała Podl./ MEDICA-VET | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Drobiarz, Międzyrzec | 1 | 3 600,00 zł | u |
| Kucharz, Biała Podl. | 1 | 3 780,00 zł | u |
| Pracownik porządkowy, Wisznice/ US DESTELLO | 0,12 | 450,00 zł | u |
| Sprzedawca – kasjer, Biała Podl. | 1 | 3 600,00 zł | u |
| Oczyszczacz kanalizacyjny, Wisznice | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Pracownik księgowości, Woskrzenice Duże/ Wostim | 1 | 3 600,00 zł | u |
| Elektryk, Woskrzenice Duże/ Wostim | | 23,5 zł/godz. | z |
| Pracownik biurowy, Biała Podl. | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Portier, Woroniec/ TOP PRO | 1 | 4 000,00 zł | u |
| Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO | 1 | 5 700,00 zł | u |
| Pracownik biurowy, Woskrzenice Duże/ Wostim | 1 | 3 600,00 zł | u |
| Sprzedawca na stanowisku mięsnym, Konstantynów/ Stokrotka | 1 | 3 650,00 zł | u |
| Kierowca autobusu, Biała Podl./ MZK | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Montażysta pokryć podłogowych, Biała Podl./ ATM | 1 | 5 500,00 zł | u |
| Pracownik gospodarczy, Wygoda | 1 | 3 600,00 zł | u |
| u - umowa o pracę | | | |
| z - umowa zlecenie | | | |

## NEKROLOGI

### BIAŁA PODLASKA

**Grażyna Mirońska**
**77 lat**, zm. 13 czerwca, Biała Podlaska

**Weronika Semeniuk**
**82 lata**, zm. 15 czerwca, Łózki

**Krystyna Kajka**
**92 lata**, zm. 16 czerwca, Ortel Królewski Drugi

**Stanisław Kolada**
**99 lat**, zm. 16 czerwca, Grabanów

**Henryk Waszczuk**
**66 lat**, zm. 16 czerwca, Worsy

**Barbara Chmielewska**
**67 lat**, zm. 18 czerwca, Biała Podlaska

**Marianna Oleksiuk**
**83 lata**, zm. 18 czerwca, Tuliłów

**Czesław Kusznierów**
**77 lat**, zm. 19 czerwca, Biała Podlaska

**Adam Kowieski**
**77 lat**, zm. 20 czerwca, Biała Podlaska

**Aleksander Koźluk**
**93 lata**, zm. 20 czerwca, Tłuściec

**Józef Stefaniuk**
**73 lata**, zm. 21 czerwca, Kołczyn Kolonia

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

### ŁUKÓW

**Krzysztof Krasuski**
**71 lat,** zm. 15 czerwca, Łuków

**Juliusz Kozłowicz**
**76 lat**, zm. 17 czerwca, Łuków

**Barbara Ośkiewicz**
**62 lata**, zm. 19 czerwca, Łuków

**Jan Manowiec**
**78 lat**, zm. 19 czerwca, Łuków

**Henryk Paskudzki**
**68 lat**, zm. 19 czerwca, Łuków

**Celina Monika Konieczna** **48 lat**, zm. 21 czerwca, Łuków

**Bogdan Kos**
**68 lat**, zm. 21 czerwca, Łuków

**Jerzy Błachnio**
**82 lata**, zm. 22 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

### PARCZEW

**Wojciech Chwalczuk**
**44 lata**, zm. 15 czerwca, Gęś

**Dionizy Kędzierski**
**76 lat**, zm. 17 czerwca, Parczew

**Andrzej Szynkaruk**
**70 lat**, zm. 17 czerwca, Parczew

**Barbara Klimiuk**
**68 lat**, zm. 18 czerwca, Komarówka Podl.

**Jan Romańczuk**
**73 lata**, zm. 21 czerwca, Tyśmienica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

**Informacja Wójta Gminy Podedwórze**

Działając na podstawie art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dn. 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344) informuje, iż tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, w sołectwach Gminy Podedwórze oraz na stronach internetowych: www.gmina-podedworze.pl i www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl (w zakładce: budżet i przetargi - przetargi) w dniu 27.06.2023r. podano do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na najem lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Podedwórze.

Szczegółowe informacje można uzyskać w UG Podedwórze pok. nr 3 lub pod nr telefonu 83 37 95 227.

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Minęły dwa lata od śmierci Elizy. W tym tygodniu wpłynie opinia biegłych?

**Do piątku, 30 czerwca, prokuratura powinna otrzymać opinię sądowo-lekarską ws. śmierci Elizy, dziewczynki, która po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. Śledztwo w tej sprawie jest obecnie zawieszone.**

> **Zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów**

Dramat rozegrał się na początku maja 2020 roku. Pani Natalia i pan Robert byli już parą od kilku lat, zdecydowali się na dziecko. Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie chciała urodzić. Z powodu pandemii Covid19 i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala – w Parczewie.

### „Zamknij pysk i się nie drzyj"

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może jednak lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia dziennikarzom „TVN Uwaga".

Jej zdaniem sporo wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć, a oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja 2020 r.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam, dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

### Eliza dostała zero punktów w sakli Apgar

Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać, miała ostrą padaczkę, a jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach.

Stan dziecka pogorszył się w maju 2021 r., dziewczynka zakaziła się koronawirusem i trafiła do szpitala. Zmarła kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach, ale nie wiadomo, czy do śmierci dziecka przyczynił się Covid19, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa, a po śmierci dziecka została zlecona sekcja zwłok. Ze względu na skomplikowany charakter sprawa została przeniesiona do Prokuratury Regionalnej w Lublinie, w ramach której funkcjonuje samodzielny dział ds. badania błędów medycznych.

– Czekamy na opinię sądowo-lekarską, nie została jeszcze nadesłana, termin upływa z końcem czerwca – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Andrzej Jeżyński, rzecznik PR w Lublinie i dodał, że zawieszenie śledztwa stanowi przeszkodę do wykonywania czynności procesowych, w tym także do ewentualnego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Po wpłynięciu opinii śledztwo powinno zostać podjęte przez lubelską prokuraturę.

*Grzegorz Rekiel*

# Skandal w meczu Polesia z Sygnałem. Obie drużyny przegrały ten mecz

**Nie tak powinno wyglądać zakończenie sezonu. Zaczęło się od wulgarnych docinek, później doszło do rękoczynów. Na koniec kibice zbiegli się pod szatnię gości. Piłkarski związek ukarał oba kluby walkowerami.**

> **Fabian Ciok** trener Polesia Kock
> **Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali**

> **Przemysław Drabik** trener Sygnału Lublin
> **Wulgarnie obrażono matkę mojego zawodnika. To ułożony chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki**

Był już doliczony czas gry meczu w Kocku, gdzie w ostatniej kolejce sezonu Lubelskiej Klasy Okręgowej (piąty piłkarski poziom rozgrywkowy) mierzyły się Polesie i Sygnał Lublin. Spotkanie nie zostało jednak dokończone, bo na boisku wybuchła wielka awantura.

### Król strzelców i sto goli

Zarówno Sygnał, jak i Polesie już przed ostatnią kolejką były pewne miejsca w górnej części tabeli na koniec sezonu 2022/2023. W 30 serii gier oba zespoły walczyły już tylko o jak najlepsze lokaty, nie mając już jednak szans na awans do IV ligi. W lepszych nastrojach po pierwszej połowie piątkowego meczu byli gracze Polesia, którzy prowadzili 2:0. Wynik otworzył Arkadiusz Adamczuk, do tego tuż przed przerwą jeden z graczy Sygnału skierował piłkę do własnej siatki. Niedługo po zmianie stron lublinianie strzelili gola kontaktowego autorstwa Tomasza Karwata, ale w 68 minucie drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Adamczuk. Co ciekawe, dzięki tym trafieniom napastnik Polesia stawał się liderem klasyfikacji strzelców lubelskiej okręgówki, a Polesie dobijało do liczby 100 bramek zdobytych w sezonie.

W końcówce Sygnał ponownie trafił i złapał kontakt, ponownie za sprawą Karwata. Jednak do momentu przerwania spotkania na więcej gości już nie było stać. W 97 minucie gry na boisku wybuchła wielka awantura, która skończyła się... zejściem obu zespołów do szatni.

### Prowokacje, wulgaryzmy

- Zaczęło się od faulu naszego zawodnika, w rewanżu rywal go kopnął. Doszło do przepychanki. Jeden z naszych zawodników został uderzony głową przez przeciwnika. Rywale cały czas prowokowali, rzucali wulgaryzmami. W końcu obie drużyny zeszły z boiska, a sędzia zadecydował o przerwaniu meczu. Skończyło się na tym, że kibice zbiegli się pod szatnie. To była nieprzyjemna sytuacja, takie rzeczy nie powinny się zdarzać - mówił bezpośrednio po meczu Fabian Ciok trener Polesia.

### Obrażono matkę

- Sędzia zachował się skandalicznie, bo to on powinien od razu zareagować, wtedy ta sytuacja by się nie rozwinęła. Tymczasem on stał i się temu biernie przyglądał. Mój zawodnik został obrażony, a właściwie wulgarnie obrażono jego matkę. To ułożony, normalny chłopak. Ale w tej sytuacji dostał białej gorączki. Zaczęła się mocna przepychanka. Ręce latały, ktoś kogoś uderzył, ale ciężko nawet stwierdzić, kto kogo - mówi Przemysław Drabik, trener Sygnału Lublin. - Gdy nasz gracz schodził do szatni, to zbiegło się kilkudziesięciu miejscowych. Cała drużyna pobiegła mu pomóc, odgonić ich. W końcu oba zespoły zeszły z boiska - dodał.

### Wszyscy są przegrani

Lubelski Związek Piłki Nożnej postanowił ukarać oba zespoły. Orzekł, że zarówno Polesie, jak i Sygnał, zostaną ukarane walkowerami. Oznacza to, że obu drużynom zaliczono mecz 30 kolejki jako porażkę. Do bilansów bramkowych ekip dołożono po trzy bramki stracone.

Ponadto związek wszczął postępowanie w sprawie kary dla klubu z Kocka za brak porządku i bezpieczeństwa w czasie meczu z Sygnałem. Wszczęto także postępowania w zakresie ukarania wykluczeniami jednego zawodnika Polesia i dwóch graczy Sygnału.

*Dominik Smagała*

# Jechała wężykiem. Podała dane starszej siostry, ale nie wyglądała na tyle lat

**Kurów: Funkcjonariusze z Kurowa otrzymali zgłoszenie o tym, że kierowca BMW jedzie wężykiem.**

Na poczet przyszłych kar i grzywien, funkcjonariusze zabezpieczyli od 59-latki blisko 9 tysięcy złotych

Jeden z zaniepokojonych kierowców podróżujących trasą S17 zauważył BMW, które nie trzymało toru jazdy. Zawiadomił policję. Funkcjonariusze zastali auto na parkingu w Kurowie. Za jego kierownicą siedziała kobieta. Badanie potwierdziło przypuszczenia zawiadamiającego. Okazało się, że 59-latka ma promil alkoholu w organizmie. Po zatrzymaniu twierdziła, że mieszka w województwie dolnośląskim i ma 72 lata.

Policjanci zaczęli podejrzewać, że kobieta podaje się za kogoś innego. Ustalili, że zatrzymana kobieta jest młodszą siostrą osoby, której dane podała.

59-latka kierująca BMW nie ma stałego miejsca zameldowania. Podała fałszywe dane prawdopodobnie dlatego, iż nie chciała się też przyznać, że nie ma prawa jazdy, które kilka lat temu zostało jej odebrane za podobne przestępstwo. W piątek, 23 czerwca kobieta usłyszała dwa zarzuty.

- Wczoraj policjanci przedstawili 59-latce dwa zarzuty, za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości będąc uprzednio skazaną za to samo przestępstwo oraz z art. 235 kodeksu karnego, czyli za tworzenie fałszywych dowodów dla podjęcia ścigania o przestępstwo. Grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 5, wysoka grzywna i obowiązek zapłaty świadczenia w wysokości nawet do 60 zł. Na poczet przyszłych kar i grzywien, funkcjonariusze zabezpieczyli od 59-latki blisko 9 tysięcy złotych - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

*AG*

# Trzy mandaty za awanturę o przycinkę drzew

**Takie konsekwencje poniósł 22-letni puławianin, który, będąc pod wpływem alkoholu, awanturował się z pracownikami pielęgnującymi miejską zieleń.**

W ubiegłym tygodniu na jednym z puławskich osiedli do mężczyzn porządkujących zieleń i przycinających drzewa podeszło dwóch innych młodych mężczyzn, którzy wszczęli awanturę. Mimo upomnień, nie reagowali, co więcej, jeden z nich stawał się coraz bardziej agresywny, dlatego pracownicy postanowili zawiadomić policję. Przybyły na miejsce patrol szybko zrobił porządek.

- Funkcjonariusze z patrolówki zatrzymali agresora, którym okazał się, dobrze im znany 22-letni mieszkaniec Puław. Młodzieniec był nietrzeźwy, nie stosował się do poleceń wydawanych przez funkcjonariuszy, stawiał opór i nie poczuwał się do winy. Policjanci zatrzymali go do wytrzeźwienia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po wytrzeźwieniu 22-latek przyjął trzy mandaty w łącznej kwocie 500 zł.

- Za zakłócenie porządku, używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym oraz niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy - wylicz kom. Rejn-Kozak.

*Marta Pietroń*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

# Człowiek Roku 2022 już ze statuetką. Sukces pikniku na międzyrzeckiej „Stanicy”

Podczas pikniku nie zabrakło całej międzyrzeckiej drużyny WOPR, której kierownikiem na co dzień jest Rafał Mironiuk

Właściciel Kuźni Formy Paweł Andrzejczuk, przygotował konkursy sprawnościowe. Na najlepszych czekały nagrody

**Rafał Mironiuk,**
Człowiek Roku 2022

### Zgranie i doskonała atmosfera

**- To wyjątkowy czas, bo wiele pracy włożyliśmy w to, by wszystko zorganizować. Najważniejsze było dla nas to, by wszystkich odpowiednio ugościć. Słowo klucz w tym wydarzeniu to „wspólna gościna” i co bardzo ważne, wszystkie organizacje przyjeżdżają tutaj na zasadach wolontariatu, więc fajnie, że mogą i chcą poświęcić swój wolny czas, by tutaj być. Wykorzystaliśmy troszeczkę okazję, by wręczyć statuetkę Człowieka Roku, a tym samym dodać wyjątkowości temu wydarzeniu. Jestem zadowolony przede wszystkim z tego, że zgodnie z planem wszyscy przyjechali. Wszyscy byli zgrani i zapewnili doskonałą atmosferę, co dało się czuć. Była to druga edycja pikniku rodzinnego. Niektóre organizacje już teraz pytały o możliwość przyjazdu w przyszłym roku, pytają nowe organizacje, więc na pewno będziemy iść tą drogą, bo jak widać, jest na to potrzeba**

Międzyrzecka drużyna WOPR razem ze szkołą językową English Studio, w niedzielę zorganizowała piknik rodzinny, który odbył się na stanicy żeglarskiej w Międzyrzecu. Była to również okazja do wręczenia statuetki Człowiekowi Roku 2022 – Rafałowi Mironiukowi.

Na wszystkich przybyłych gości czekało mnóstwo atrakcji, a to wszystko dzięki licznemu wsparciu partnerów tego wydarzenia. Piknik rozpoczął się od wręczenia statuetki Człowiekowi Roku Ziemi Międzyrzeckiej 2022. Rafał Mironiuk ze sceny podziękował za otrzymane głosy oraz zapowiedział, że kolejne wydarzenia na terenie miasta jeszcze przed nami. W najbliższym czasie na pewno będziemy mogli spodziewać się wielu innych imprez, o których jak zawsze napiszemy na łamach „Wspólnoty”.

### Zakończenie roku i pokazy sztuk walki

Niedzielna impreza była okazją do zakończenia roku w szkole językowej English Studio. Na scenie pojawili się także międzyrzeccy taekwondziści i reprezentanci klubu Red Lion Club. Paweł Andrzejczuk z Kuźni Formy przygotował konkursy sprawnościowe dla różnych grup wiekowych. Nie zabrakło także strażaków z Międzyrzeca i Drelowa oraz przedstawicieli wojska - żołnierzy II Lubelskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej i Batalionu Zmechanizowanego z Białej Podlaskiej. Zorganizowano miniturniej piłki nożnej dla żaków z Huraganu Międzyrzec Podlaski, a tuż obok wszystkie dzieci mogły bawić się z animatorem. Zwieńczeniem wydarzenia był pokaz ratownictwa wodnego i pierwszej pomocy, przygotowany przez międzyrzecką drużynę WOPR, Centrum Symulacji Medycznej UPH Siedlce oraz Studenckie Koło Naukowe Ratownictwa Medycznego przy UPH w Siedlcach.

*rg*

**Aleksandra Trzpil,**
English Studio

### Solidne podejście kluczem do udanego wydarzenia

**- Uważam, że w tym roku organizacja pikniku stała na dużo wyższym poziomie. Tak naprawdę przygotowania zaczęły się już ponad miesiąc temu, podeszliśmy do tego bardzo solidnie. Efektem tego było dużo więcej gości, niż w zeszłym roku. Przede wszystkim udało się zorganizować zakończenie roku w naszej szkole językowej, międzyrzecka drużyna WOPR przeprowadziła pokazy ratownictwa wodnego. Bardzo fajny challenge zorganizował Paweł Andrzejczuk z Kuźni Formy. Dopisały także Ochotnicze Straże Pożarne z Międzyrzeca i Drelowa. Pojawiła się również Państwowa Straż Pożarna z Międzyrzeca. Nie zabrakło pokazów taekwondo i zawodników z Red Lion Club. Tak jak w ubiegłym roku pojawili się żołnierze. Dzisiejsze wydarzenie uważam za bardzo udane. Frekwencja wśród mieszkańców dopisała i tak naprawdę jedynym problemem był deszcz, jednak i to udało się przetrwać, kilka minut później mogliśmy kontynuować wydarzenie zgodnie z planem**

# Silna ekipa z Terespola z workiem medali

**W niedzielę 18 czerwca w Starym Dworze (województwo podlaskie) odbył się 12. Dance Project Festiwal. Silna ekipa z Terespola wróciła stamtąd w doskonałych humorach i z workiem medali.**

W Dance Project Festiwal wzięły udział z Terespola: trzy zespoły, tj. Flesz Squadzik, Flesz Squad i Flesz Dance Company; trzy duety hip-hopowe, a więc Małgorzata Wasiluk i Oliwia Czarnołęcka, Alicja Korbal i Lena Machnowska oraz Aleksandra Pietrusik i Oliwia Pietrzak, a także solo: Małgorzata Wasiluk, Natalia Szołoniuk i Karolina Wieczorek.

Wszystkie ekipy zaprezentowały się bardzo dobrze. Rywalizowały z zespołami, duetami i solistami m.in. z Łomży, Białej Podlaskiej, Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Łap, Brańska, Knyszyna, Sokółki, Trzciannej, Wysokiego Mazowieckiego.

Terespolscy tancerze wrócili z następującymi nagrodami:

– Małgorzata Wasiluk – III miejsce w kategorii hip hop 13 lat (solo),

– Natalia Szołoniuk – III miejsce w kat. hip hop 16-19 lat (solo),

– Karolina Wieczorek – III miejsce w kat. hip hop 16-19 lat (solo),

– duet Alicja Korbal i Lena Machnowska – II miejsce w kat. hip hop 12-13 lat,

– duet Małgorzata Wasiluk i Oliwia Czarnołęcka – I miejsce hip hop 12-13 lat,

– duet Aleksandra Pietrusik i Oliwia Pietrzak – II miejsce hip hop 15-18 lat,

a formacje zajęły:

– Flesz Squadzik – III miejsce w kategorii hip-hop 7-11 lat,

– Flesz Squad – III miejsce w kategorii hip-hop 9-14 lat

– Flesz Dance Company – II miejsce w kategorii hip-hop 13-21 lat.

Dziękujemy naszym wszystkim tancerkom za cały rok ciężkiej pracy, gratulujemy wszystkich sukcesów i życzymy udanych wakacji. Ładujcie akumulatory i wracajcie do nas po wakacjach z nowymi pokładami energii!

*Magdalena Wieczorek,*
Podlasianin

Wszystkie ekipy zaprezentowały się bardzo dobrze. Rywalizowały z zespołami, duetami i solistami m.in. z Łomży, Białej Podlaskiej, Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Łap, Brańska, Knyszyna, Sokółki, Trzciannej, Wysokiego Mazowieckiego

Dziękujemy naszym wszystkim tancerkom za cały rok ciężkiej pracy, gratulujemy wszystkich sukcesów i życzymy udanych wakacji

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

Zarzuty usłyszeli dwaj pracownicy PZD i właściciel firmy z branży budowlanej

# Puławy: Afera w Powiatowym Zarządzie Dróg. Poufne informacje o przetargach warte 22 tysiące

**Taką kwotę od prywatnego przedsiębiorcy miał przyjąć jeden z pracowników Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach. W zamian przekazywał mu informacje dotyczące przetargów organizowanych przez instytucję. Zarzuty w sprawie usłyszało trzy osoby.**

**Anna Rębacz,**
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu
**Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów**

Na początku czerwca Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło kontrolę w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. W jej efekcie zatrzymano dwóch pracowników instytucji oraz przedsiębiorcę z branży budowlanej z powiatu puławskiego.

Jak ustalili funkcjonariusze CBA, jeden z pracowników PZD w Puławach w zamian za korzyść majątkową ujawniał informacje na temat realizowanych zamówień publicznych w instytucji, w której pracował.

Na tym jednak nie koniec. Wyszło również na jaw, że obaj urzędnicy mieli również przywłaszczać mienie publiczne należące do PZD, m.in. materiały budowlane. Jednemu z nich dodatkowo postawiono zarzuty korupcyjne, a także dotyczące przekroczenia uprawnień w związku z pełnioną funkcją publiczną oraz ujawnienia informacji dotyczących zamówień publicznych.

- Pracownik Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach przyjął korzyść majątkową w kwocie 22 tysiące złotych. Czyny zarzucone podejrzanym obejmują okres od jesieni 2021 roku do lutego 2022 roku. - informuje Anna Rębacz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która nadzoruje sprawę.

Na wniosek prokuratora został tymczasowo aresztowany. Podobnie jak przedsiębiorca, któremu służby zarzucają udzielanie korzyści majątkowych na rzecz funkcjonariusza publicznego.

- Na poczet przyszłej kary dokonano zabezpieczenia mienia od podejrzanego w postaci samochodu o wartości 170 tysięcy złotych, nie blokowano konta firmy - dodaje Anna Rębacz.

Zapytaliśmy dodatkowo Prokuraturę Okręgową w Zamościu o to, czy przekazywane przez pracownika PZD informacje o realizowanych zamówieniach publicznych faktycznie wpłynęły na to, że przedsiębiorca wygrywał przetargi. Śledczy jednak tłumaczą, że ze względu na dobro postępowania, nie udzielają takich informacji.

- Wszyscy podejrzani przyznali się do popełniania zarzuconych im czynów - informuje rzecznik zamojskiej prokuratury.

Powiatowy Zarząd Dróg podlega starostwu. Jak informuje rzecznik urzędu, aresztowany pracownik PZD został zawieszony. W tym czasie ma prawo do połowy wynagrodzenia. Z kolei drugi urzędnik w dalszym ciągu przebywa na urlopie. Po jego zakończeniu zostanie z nim rozwiązana umowa za porozumieniem stron.

*Marta Pietroń*

# Przyjechali na kradzież do sąsiedniej gminy

**Dwoje mieszkańców gminy Wojciechów odpowie za kradzież artykułów spożywczych i higienicznych ze sklepu na terenie gminy Nałęczów.**

O kradzieży policję zawiadomiła pracownica sklepu, gdy okazało się, że z palet ustawionych przy wejściu do magazynu zniknął towar - artykuły spożywcze i higieniczne. Sprawą zajęli się funkcjonariusze z posterunku w Nałęczowie.

- Na podstawie nagrania z kamer sklepowych ustalono, że towar skradły dwie osoby - kobieta i mężczyzna. Osoby te odwiedziły sklep dwukrotnie, kradnąc wodę butelkowaną, słodkie napoje, alkohol oraz ręczniki papierowe, papier toaletowy i pieluchy. Wysokość strat wyniosła prawie 900 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mundurowi podejrzewali, że za wszystkim stoją mieszkańcy gminny Wojciechów. Udali się na miejsce, by przeszukać posesję. Ich podejrzenia potwierdziły się, znaleźli tam większość skradzionych towarów. Część niestety została już skonsumowana. 36-letnia kobieta i 52-letni mężczyzna będą odpowiadać za kradzież. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

*Marta Pietroń*

# Uszkodził fontannę przez nieuwagę

Fot. KPP Puławy

**Pod ciężarem dostawczego samochodu płyty ustąpiły. Pod spodem była instalacja znajdującej się na rynku fontanny**

**Mandatem został ukarany kierowca dostawczego iveca, który wjechał na plac przed ratuszem i uszkodził jego nawierzchnię oraz dysze fontanny.**

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Kierowca samochodu dostawczego marki Iveco, chcąc dojechać do kawiarni zlokalizowanej w ratuszu, zamiast zatrzymać się na parkingu z drugiej strony budynku, wjechał na plac przed ratuszem.

Niestety nie przewidział, że płyty, którymi pokryta jest nawierzchnia, popękają, a auto częściowo wpadnie w powstałą dziurę.

- Kierowca iveco, 31-letni mieszkaniec Lublina, był trzeźwy. Został ukarany mandatem karnym. Straty powstałe w wyniku jego nieostrożnej jazdy zostaną pokryte przez jego ubezpieczyciela - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

*Marta Pietroń*

# Wilki na polach pod Lubartowem. Ludzie wychodzą na pola z duszą na ramieniu

**Michów: Widziane są na polach. Nie boją się nawet podejść do gospodarstw.**

O spotkaniach z wilkami wspomniał przewodniczący Rady Gminy Roman Adamczyk w czwartek (22 czerwca) w trakcie oficjalnego spotkania radnych.

– Sygnalizują mieszkańcy, myśliwi, że widziane są wilki, nawet „matka" z małymi – mówi Adamczyk.

O spotkaniu z wilkiem ze „Wspólnotą" mówi radna. - Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył... wilka – przyznaje pani Mariola. – Pytam, czy to na pewno był wilk? Bo to mogło być coś podobnego?

Jak stwierdził syn pani Szczuchniak, tak, to na pewno był wilk.

Syn radnej był akurat w ciągniku, więc nie mógł czuć się zagrożony, ale do „bliskiego" spotkania z wilkiem doszło w miejscowości Krupy.

- Pracując przy maszynie, mieszkaniec zobaczył wilka.

Fot. Nadesłane/radna Mariola Szczuchniak

**- Wieczorem syn pojechał na pole. I wtedy zobaczył wilka – przyznaje radna Mariola Szczuchniak**

Ten nie bał się krzyku, nie bał się maszyn ani sygnałów dźwiękowych – mówi przewodniczący Adamczyk.

- Kolega grabił siano, wilk chodził sobie w biały dzień po wykoszonej łące. Nigdy w życiu nie widziałem wilka, ale już kilka osób mi mówiło o takim spotkaniu. Co zrobić? Jak są pod ochroną – mówi Albert Zdunek, sołtys wsi Krupy.

## Wilki nie muszą być „czyste"

W Polsce wilki są pod ochroną. I tym niewiele można zrobić. – Te, które trafiają po wypadkach, nie wyglądają na „czyste" wilki – mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" weterynarz, który chce być anonimowy.

O jakieś „czystości" mowa? – To jest tylko moje skojarzenie, ale mogą się krzyżować z dziko błąkającymi się psami.

Jak się zachować, gdy spotkamy wilka? Uciekać? – Nie możemy go zaczepiać, spokojnie usuńmy się z pola widzenia – mówi weterynarz. - Nie bierzemy żadnych gałęzi, kamieni itd.? – pytam. – Może odpowiedzieć atakiem – puentuje lekarz weterynarii.

*Konrad Sławiński*

**Sławomir Dudziak,**
Koło Łowieckie „Lis"

**Oczywiście, że w powiecie lubartowskim są wilki. Są w lesie kozłowieckim i na tzw. budach. Są dwie watahy, jedna liczy około 20 sztuk, druga 15. Na własne oczy ich nie widziałem, ale koledzy myśliwi widzieli, jak cztery wilki próbowały zakatować jelenia. Innym razem widzieli, jak wilk podchodził stado jeleni. Był 20 metrów od ich samochodu, wcale nie bał się ludzi. Czasami znajdują resztki dzikiej zwierzyny, saren, ogryzione typowo przez wilki - zostaje tylko kręgosłup i czaszka. Na razie ataków na zwierzęta gospodarskie ne ma, ale będą się zdarzały. Będą ginęły wałęsające się koty, psy - jako konkurencja dla wilków, ale prawdopodobnie też psie mięso bardzo wilkom smakuje. Jako myśliwi nie możemy z tym nic zrobić, wilki są pod ochroną, nie wolno do nich strzelać**

# Szczęśliwy finał poszukiwań mieszkańca Puław

49-latek pokłócił się z rodziną, rozemocjonowany wyszedł z domu i zerwał kontakt z bliskimi. Rodzina obawiała się, że w tej sytuacji może dojść do tragedii, dlatego o pomoc poprosiła policję. - Policjanci sprawdzili wszystkie możliwe miejsca, gdzie mógł znajdować się 49-latek. Z ich ustaleń wynikało, że może przemieszczać się w kierunku Lublina i dalej. Po intensywnych poszukiwaniach funkcjonariusze odnaleźli 49-latka na terenie Lublina. Mężczyzna był w ciężkim stanie emocjonalnym, ale cały i zdrowy. Trafił do szpitala, pod opiekę lekarzy - relacjonuje kom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

*Marta Pietroń*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

# Ostrzegają przed kobietą, która krąży po wsiach i chce pieniędzy. Policja: „Zawsze można nam to zgłosić i sprawdzimy taką osobę”

**POWIAT ŁUKOWSKI**
**Otrzymaliśmy list od Czytelniczki, która zwraca uwagę na kobietę zaobserwowaną w kilku podłukowskich miejscowościach. „Jest natarczywa, chce pieniędzy, nie chce `rabotać`” – opisuje ją Czytelniczka.**

Mieszkańcy narzekali na nieprzyjemnie zachowanie i natarczywość wędrującej po wsiach kobiety. Zdjęcie nadesłanie przez Czytelnika

- Myślę, że warto się zainteresować taką sprawą. Po wsiach chodzi kobieta, chyba Ukrainka. Jest bardzo nieprzyjemna, natarczywa, agresywna. Chce pieniędzy niby za sprzątanie itd., ale jak ktoś chce np. wziąć ją do truskawek, to mówi, że nie będzie „rabotać”. Jak się chce dać jej jedzenie, to nie chce, bo chce pieniądze – opisuje pani Ela.

- Do sąsiadki weszła do domu, a sąsiadka to starsza kobieta. Ta obca nie dała się wygonić. Dzieci się też boją. Dzwonione było na policję, ale nie zareagowali. Ja wiem, że chodziła już w Staninie, Gręzówce i jeszcze jakiejś wsi obok, ale zapomniałam nazwy. Może jak się nagłośni tę sprawę, to ktoś coś z tym zrobi, ewentualnie będzie czujny – dodaje kobieta.

## „Była i u nas”

W tym samym czasie informacja o kobiecie pojawiła się na fejsbuku. Okazało się, że kobietę widziało wiele osób w różnych miejscowościach: Świdrach, Staninie, Żelechowie, Wojcieszkowie, Seroczynie, Wólce Zastawskiej, Łukowie i innych.

Jedni pisali, że to smutne, że ona tak chodzi i że spotkał ją taki los. Jednak wiele osób było oburzonych jej natarczywym zachowaniem.

- Ona trafiła na moją koleżankę, która też jest Ukrainką. I jak ta moja koleżanka powiedziała jej, żeby poszła do pracy, choćby zbierać truskawki, to ta ją tak zaczęła wyklinać, że szok. Nie dała sobie nic powiedzieć, tylko wyklinała – pisze jedna z internautek.

- Była agresywna! Kazałam jej opuścić posesję, z ledwością się udało. Prosiła o pieniądze. Strasznie ubliża, jak ich nie dostanie – pisze inna.

- Była strasznie niemiła, natarczywa, chciała wejść do domu. Jak zaczęłam zamykać drzwi, to popchnęła je ręka. Ogólnie pilnujcie się – ostrzegała kolejna.

- Młoda kobieta, a jednak bardzo roszczeniowa. Po odmowie przekazania jej jakichkolwiek pieniędzy zwyzywa pod nosem i, jak u mnie, przekopie wycieraczkę pod drzwiami, jak małe dziecko, gdy lizaka nie dostanie – pisał internauta.

## „Ktoś ich wozi?”

Jedna z internautek stwierdziła, że spotkała już kilka osób zza wschodniej granicy, które tak chodziły po domach, proponowały pracę, ale nie były chętne do prac ogrodowych. Najczęściej proszą o pieniądze. Czytelnicy sugerowali, że to jakaś zorganizowana grupa, bo szybko się przemieszczają na większe odległości.

- W Łukowie chodzą po domach i proszą o jedzenie i pieniądze. Ich ktoś wozi po wsiach i wypuszcza, a potem przewozi dalej – sugerowali internauci.

## Było zgłoszenie

W tej sprawie skontaktowaliśmy się we wtorek, 20 czerwca przed południem z Maciejem Zdunkiem z Komendy Policji w Łukowie. Początkowo policjant wyjaśniał, że dotychczas na stanowisko kierowania łukowskiej policji ani na numer 112 nie było zgłoszeń dotyczących takiej kobiety.

Jednak po południu tego samego dnia ktoś ze Świdrów zadzwonił na policję i powiedział o kobiecie chodzącej po wsi, która wzbudziła niepokój mieszkańców.

- Policjanci tego dnia wylegitymowali kobietę dwukrotnie: raz w Świdrach i kolejny raz, kilka godzin później, na trasie pomiędzy Świderkami a Wojcieszkowem. Znamy jej tożsamość i miejsce, w którym przebywa – informuje Maciej Zdunek.

## Bez zawiadomienia

W Świdrach podczas rozmowy policjantów z „wędrującą” kobietą była osoba, która powiadomiła policję.

- Jednak nie złożyła w tej sprawie żadnego zawiadomienia. Żadne zawiadomienie od innych osób do Komendy Policji w Łukowie także nie wpłynęło - czy to dotyczące naruszenia miru domowego przez tę kobietę, zakłócania ładu i porządku, czy o nieobyczajnym wybryku – mówi Zdunek.

## Potrzebuje pieniędzy

Policjanci po wylegitymowaniu kobiety wysłuchali jej.

- Stwierdziła, że potrzebuje pieniędzy, że chodzi od domu do domu i pyta, czy ktoś ją zatrudni, czy da jej pracę. Policjanci udzielili jej instruktażu na temat obowiązujących w Polsce przepisów i zasad prawa, do których należy się stosować. Wskazali jej miejsce, w którym może uzyskać pomoc, jeśli okazałoby się, że rzeczywiście nie ma środków do życia. Zaproponowali pomoc medyczną, ale kobieta nie oczekiwała od nich takiej pomocy. Czuła się dobrze. Nie potrzebowała żywności, ponieważ żywność miała. Stwierdziła, że jeżeli będzie potrzebowała pomocy, to się uda do tych miejsc, które wskazali jej policjanci. Na tym to się zakończyło i mam nadzieję, że ta pani wzięła sobie do serca słowa policjantów i nie będzie już zachowywać się niewłaściwie. W tej chwili na tym nasza pomoc się kończy, bo jeżeli osoba jest zdrowa, dorosła, przebywa w Polsce legalnie, nic jej nie dolega, to może sobie tak spacerować - relacjonuje Maciej Zdunek.

## Zgłoś policji

Gdyby jednak jakiś mieszkaniec powiatu czuł się zaniepokojony obcymi osobami, które kręcą się po miejscowościach, stoją przy domach i je obserwują, wchodzą na posesję, podchodzą i próbują prosić o pieniądze czy inne rzeczy, to jak najbardziej powinien skontaktować się z policją.

- Wtedy przyjedziemy i skontrolujemy takiego człowieka. Jeśli nieprzyjemne sytuacje ze wspomnianą kobietą by się powtarzały albo chodziłoby o inne osoby i ktoś czuje się pokrzywdzony jakimś wykroczeniem czy przestępstwem, to w każdej chwili można przyjść do komendy czy komisariatu policji i złożyć zawiadomienie – mówi policjant.

*mo*

# Uwierzyła w spadek z Francji

**Biała Podlaska: Niemal 4 tys. zł. straciła 54-latka, która uwierzyła, że dostanie spadek od nieznajomej. Kobieta miała jedynie pokryć koszt formalności, zyskując 530 tys. euro.**

Kobieta na portalu społecznościowym otrzymała wiadomość rzekomo od mieszkanki Francji. Nieznajoma twierdziła, że jest chora, dlatego swój majątek postanowiła przekazać właśnie jej.

54-latka rozpoczęła korespondencję, jak sądziła, z notariuszem. Z przesłanych wiadomości wynikało, że właścicielka spadku poniosła koszty związane z przekazaniem darowizny, ale są potrzebne dodatkowe opłaty, między innymi za potwierdzenie legalności darowizny w sądzie. By potwierdzić wiarygodność słów, sprawca przesyłał pokrzywdzonej dokumenty dotyczące darowizny wystawione na jej dane osobowe.

- Niestety 54-latka uwierzyła oszustowi i postąpiła zgodnie z jego wskazówkami, wykonując przelewy oraz zakładając rachunek walutowy. Zrealizowała łącznie trzy transakcje na kwotę niemal 4 tysięcy złotych. Jednak kiedy cały czas pojawiały się nowe komplikacje i potrzeba kolejnych wpłat, kobieta nabrała podejrzeń, że została oszukana. Wówczas postanowiła zgłosić się na komendę - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Teraz policja szuka sprawców oszustwa.

*Joanna Niećko*

# Podejrzany o śmiertelne potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

**Radzyń Podlaski: Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu**

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Sprawca śmiertelnego potrącenia motorowerzysty zatrzymany. Miał wszystko nagrywać telefonem

Do potrącenia motorowerzysty doszło w środę, 21 czerwca wieczorem w Białce.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały na to, że do wypadku doszło w momencie nieprawidłowego wyprzedzania jednośladu przez samochód ciężarowy lub typu bus. Po uderzeniu w motorowerzystę kierujący nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanemu - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. - 42-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica zmarł na miejscu. Sprawą ustalenia sprawcy wypadku zajęli się radzyńscy kryminalni. Ustalili i zatrzymali 34-latka z powiatu bialskiego.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zabezpieczyli pojazd marki Mercedes, którym potracił motorowerzystę. Auto miało ślady uszkodzeń.

- Zatrzymany 34-latek swoją ucieczkę po zdarzeniu tłumaczył obawą odpowiedzialności za jazdę na cudzej karcie tachografu pojazdu ciężarowego. Dodatkowo okazało się, że całe zdarzenie nagrywał na telefonie, którym prowadził transmisję na żywo na jednej z platform społecznościowych - dodaje aspirant Piotr Woszczak.

Z kierującym został zatrzymany jego znajomy - 31-latek z gminy Międzyrzec Podlaski, który pomagał naprawiać uszkodzony samochód, żeby nie było śladów po zderzeniu.

*Joanna Niećko*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

# Lubartowianin najlepszym zawodnikiem igrzysk w Australii

**Krzysztof Górski z Lubartowa wziął udział w sportowych igrzyskach w Australii. Wrócił z pięcioma złotymi medalami. Sukces tym większy, że sportowiec żyje z przeszczepioną wątrobą.**

Krzysztof Górski to starszy, szczupły mężczyzna. Jest szefem agencji ochrony. W kwietniu uważni widzowie wiadomości TVP mogli przez chwilę zobaczyć go na ekranie w krótkiej relacji z igrzysk sporowców po transplantacji w Perth w Australii. Pokazano polską ekipę na podium, z flagą biało - czerwoną. Wśród zawodników stał także Lubartowianin.

## Pierwsze starty po transplantacji

- Po długiej chorobie otrzymałem drugie życie w postaci przeszczepienia wątroby w 2009 r. w Szpitalu Klinicznym im. dz. Jezus w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 59. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury - mówi Krzysztof Górski. W czasie pobytu w szpitalu zainteresował się gablotą, w której były zdjęcia sportowców i ich życiorysy. Gablota należała do Polskiego Stowarzyszenia Sportu po Transplantacji z siedzibą w Iwoniczu Zdroju. Gdy był w tym uzdrowisku razem z żoną, postanowił odwiedzić biuro stowarzyszenia. Tam prezes PSST, Krystyna Murdzek, opowiedziała mu o sukcesach sportowców po transplantacji. Pan Krzysztof postanowił sam spróbować swoich sił w takich zawodach. Jeszcze przed operacją uprawiał sport. - Pierwsze kroki stawiałem w pływaniu odnosząc sukcesy na w mojej kategorii wiekowej na Krajowych Igrzyskach Sportowych zdobywałem złote medale - mówi Krzysztof Górski. Tak rozpoczęła się seria jego sukcesów. Zaczęły się też wyjazdy za granicę. W 2013 r. pojechał na 19. Mistrzostwa Świata w Sporcie po Transplantacji i Dializowanych w Durbanie w RPA.

- Odniosłem wielki sukces pierwszy start i złoty medal w rzucie piłeczką oraz piąte miejsce w pływaniu stylem klasycznym na 100 m - wspomina Krzysztof Górski.

## Wyjazdy za granicę

Wkrótce jednak kontuzja kolana spowodowała, że nie mógł już pływać. Zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę - rzut piłeczką, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, dart. Kolejne zawody to 2014 r., na Mistrzostwach Europy w Krakowie Krzysztof Górski zdobył dwa medale srebrne i dwa brązowe.

- Następny wyjazd w roku 2016 do Helsinek na 9. Mistrzostwa Europy. Tutaj zdobyłem tytuł Mistrza Świata i złoty medal w rzucie piłeczką, srebrny medal w rzucie oszczepem, dwa brązowe medale; w pchnięciu kulą i dysku - wylicza Krzysztof Górski. Rok później w Maladze w Hiszpanii zdobył po jednym medalu srebrnym i brązowym. W 2018 r. z mistrzostw na Sardynii przywiózł medal złoty, dwa srebrne i dwa brązowe.

W 2019 r. pojechał do Newcastle w Wielkiej Brytanii.

- Udało mi się zdobyć złoty medal i ustanowić rekord świata w pchnięciu kulą oraz dwa medale brązowe. Nasza drużyna składająca się z 18 zawodników zdobyła 28.złotych medali,11 srebrnych i 8 brązowych co dało nam 16 miejsce drużynowo na 44 startujące kraje - wspomina.

W 2020 r. świat sparaliżowała pandemia COVID - 19. Igrzysk nie było. W 2022 r. sportowcy po transplantacji rywalizowali w Oxfordzie.

- Ogółem zdobyliśmy 37 medali w tym 16 złotych, 14 srebrnych, 7 brązowych, co dało nam 3 miejsce drużynowo na 26 startujących ekip. Mój wkład to: dwa medale złote za rzut oszczepem, piłeczką, dwa medale srebrne rzut dyskiem oraz dart (rzucanie latkami) - mówi Krzysztof Górski.

Igrzyska w Australii. Krzysztof Górski z lewej, z flagą na 480-lecie Lubartowa

Krzysztof Górski z medalami zdobytymi w Perth

## Najlepszy zawodnik w Perth

W bieżącym roku, w kwietniu, sportowcy po przeszczepach zjechali się w Perth w Australii.

- Do Australii lecieliśmy Boeingiem, wcale nie było czuć turbulencji. Perth to bardzo piękne miasto, bardzo czyste. Zachowane są zabytki, które są pięknie wbudowane w nowoczesne wieżowce. Zwiedzaliśmy ZOO, w którym są misie koala, kangury. Przewodnik przestrzegał na przed wężami, jest ich w Australii bardzo dużo, wszystkie jadowite - relacjonuje Krzysztof Górski.

Polska reprezentacja szybko zyskała sympatię lokalnej Polonii.

- Staliśmy przed sklepem, oglądaliśmy wystawę i rozmawialiśmy. Usłyszała nas pani Grażyna, która prowadzi restaurację. W Perth mieszka sporo Polaków, na zawodach bardzo nam kibicowali - mówi sportowiec.

**W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem**

W pierwszym dniu zawodów Krzysztof Górski musiał zmierzyć się z pchnięciem kulą i rzutem piłeczką. Drugi dzień to rzut dyskiem i oszczepem.

- W rzucie dyskiem miałem pierwsze miejsce, pokonałem trzech konkurentów. W rzucie oszczepem miałem wynik 26,44 m. Pokonałem czterech rywali. Wynik zapewniłem sobie już w pierwszym rzucie, zdobyłem złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Złoto zdobył także w darcie. W sumie na najwyższym stopniu podium stawał pięć razy. - Zostałem najlepszym zawodnikiem Światowych Igrzysk w lekkiej atletyce, jestem przeszczęśliwy. Do tego Reprezentacja Polski licząca 21 zawodników zdobyła 55 medali 18 złotych, 21 srebrnych oraz 16 brązowych. Na 47 startujących Reprezentacji świata sklasyfikowano 43 Reprezentacje, drużynowo zdobyliśmy 7 miejsce. Sukces niebywały! - komentuje Krzysztof Górski.

## Bieg po Nowe Życie

Na igrzyskach lekkoatletycznych nie poprzestaje. We wrześniu ma zamiar startować w Biegu po Nowe Życie. To organizowany co roku bieg, w którym uczestniczą m.in. znani sportowcy, aktorzy, celebryci i członkowie PSST. Inicjatorem biegu jest bokser Przemysław Saleta, który oddał nerkę swojej chorej córce. Ideą biegu jest propagowanie transplantologii. Uczestnicy imprezy kierują się słowami Jana Pawła II „Nie zabierajcie swoich narządów do nieba, są potrzebne na ziemi".

- W moich podróżach i startach od samego początku towarzyszy mi moja żona Zosia, jest mi ostoją i pomocą w trudnych chwilach jej motywacja wręcz mobilizacja daje efekty w wynikach sportowych - dodaje Krzysztof Górski.

*Marcin Kusyk*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

# Witamy na świecie

**Mia Lilla Jeżowska, Lubartów**
ur. 17 czerwca, g. 16:08, 4,60 kg, 62 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

**Maja Tobolszewska, Siemień, powiat parczewski**
ur. 22 czerwca, 3260 g
Rodzice: Karolina i Patryk

**Nikodem Zabielski, Radzyń Podlaski,**
ur. 17 czerwca, g. 10:25, 2530 g, 49 cm
Rodzice: Małgorzata i Andrzej

**Nikodem Zieniewicz, Podlodówek, gmina Michów**
ur. 19 czerwca, g. 13., 2950 g, 53 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Brat: Alan (3,5 r.)

**Klara Zych, Małaszewicze, pow. bialski**
ur. 16 czerwca, g. 12:08, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Anna i Damian
Brat: Olek (2 lata)

**Aleksander Sobiech z tatą, Osiny, powiat łukowski**
ur. 15 czerwca, g. 17:55, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice Ewelina i Emil (na zdjęciu)

## Życzenia urodzinowe

*Najlepsze życzonka,*
*Pięknego w życiu słonka,*
*Smutków małych jak biedronka*
*I szczęścia wielkiego jak smok!*
*Michasi z okazji 1 urodzin — Matka Chrzestna*

# Konrad Białach poślubił Magdalenę!

**W ostatnim czasie jeden z najważniejszych dni w życiu przeżywał Konrad Białach.**

Obrońca Unii Krzywda, w przeszłości grający również jako bramkarz, powiedział sakramentalne „tak" swojej wybrance życia - Magdalena. Ślub odbył się w kościele w Radoryżu Kościelnym, zaś wesele w Victorii w Łukowie. Jeszcze przed przyjazdem do młodej koledzy z drużyny wraz z kibicami przygotowali „bramkę" z klubowej flagi oraz użyli świec dymnych.

Gratulujemy!

*mp*

## Życzenia urodzinowe

*Idzie misio, idzie konik,*
*Małpka, piesek, no i słonik,*
*Wszyscy razem z balonami,*
*Z najlepszymi życzeniami.*
*Bo to dzień radosny wielce,*
*Masz już jeden roczek więcej!*

*Bartusiowi z okazji 3 urodzin — Rodzice i brat Michał*

# „Syryj" poślubił piękną Paulę. Wiemy, jak się poznali

**Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska ma żonę.**

Były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska, Huraganu Międzyrzec Podlaski, Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski powiedział sakramentalne „tak". Jakub Syryjczyk jest zajęty!

26-latek wziął za żonę Paulę. - Natknęliśmy się na siebie w internecie, po czym zaczęliśmy się spotykać. Razem jesteśmy niespełna dwa lata, a znamy się dwa razy dłużej - przyznaje „Syryj". Ślub odbył się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej, zaś wesele w jednym z lokali w Międzyrzecu Podlaskim.

Gratulujemy!

*mp*

## Życzenia z okazji pierwszej rocznicy ślubu

*Magdalena i Marcin Świerzyna 25 czerwca 2022 zawarli związek małżeński, jest to pierwsza rocznica Waszego ślubu, z tej okazji chcielibyśmy Wam życzyć dużo miłości, zdrowia i spełnienia marzeń*
*życzenia od rodziców - Teresy i Marka Świerzyna oraz od brata Grzegorza*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

W rocznicę dwóch akcji przeciw hitlerowskim mordercom

# Osiemdziesiąt lat temu żołnierze Armii Krajowej zabili Dykowa i Naujocksa

**W roku 1943 ważyły się losy II wojny światowej. Niemcy przegrali pod Stalingradem, alianci wylądowali we Włoszech. Ogłoszono o zbrodni katyńskiej, zginął Sikorski. Na Podlasiu zaś podziemie podejmowało akcje przeciw szczególnie okrutnym hitlerowskich mordercom.**

Gwoli przypomnienia tego, co działo się dokładnie osiemdziesiąt lat temu.

Rok 1943 był to rok w którym Niemcy hitlerowskie ogłosiły światu, że w lesie katyńskim odkryto masowe groby pomordowanych w roku 1940 żołnierzy Wojska Polskiego. Był to też rok tragicznej, do dziś dnia do końca niewyjaśnionej śmierci generała Władysława Sikorskiego. Był to też rok aresztowania komendanta Głównego Armii Krajowej. Generała Stefana Roweckiego pseudonim „Grot".

O tych tragicznych wydarzeniach należy nam pamiętać.

## Wyrok na kata Turowa i Kąkolewnicy

Pamiętać powinniśmy też, że osiemdziesiąt lat temu Polskie Państwo Podziemne wykonało wyroki śmierci na katach społeczeństwa powiatu radzyńskiego. 29 sierpnia1943 r. zabity został Otton Naujoks przezwanym przez ludność Turowa „Krótkim". Pełnił on funkcję zarządcy niemieckiego majątku w tejże miejscowości, byłej własności Potockich. Miał do dyspozycji przydzielonych niemieckich żołnierzy oraz Ukraińców i własowców. Był równocześnie dowódcą grupy utrzymywanej w majątku do obrony mienia folwarcznego oraz do walki z partyzantką, działającą na tym terenie. Wymyślone przez miejscową ludność przezwisko „Krótki" wynikało z tego, że był on niskiego wzrostu i do tego – szczególnym sadystą. Schwytanych Żydów albo jeńców radzieckich, żołnierzy którzy uciekli z niewoli, wyprowadzał do pobliskiego lasu olchowego, znajdującego się obok folwarku w Turowie i tam rozstrzeliwał. W lipcu 1943 r. kilku żołnierzy podziemia z Oddziału Specjalnego wraz z kilkoma partyzantami radzieckimi „Wołodzi" spaliło należącą do folwarku dużą wydajną maszynę do omłotów zboża i zniszczyło silnik spalinowy do jej napędu. Naujoks w odwet za to, wraz ze swoją grupą zaporową, napadł na wieś Żakowolę Radzyńską, spalił 7 gospodarstw i własnoręcznie zabił dróżnika Pisarka i jego syna. Decyzją gminnych komend Armii Krajowej (AK) i Batalionów Chłopskich (BCh) został wydany wyrok śmierci na Naujoksa za popełnione morderstwa na obywatelach Polski i innych narodowości.

## Akcje przeprowadzała AK i Bataliony Chłopskie

Akcję na „Krótkiego" przeprowadzono w składzie: Tadeusz Głowniak członek Batalionów Chłopskich – odpowiedzialny za wykonanie, Henryk Narojek członek Armii Krajowej z Międzyrzeca Podlaskiego. Osłona to: Jan Podolak komendant gminny AK Kąkolewnica, Aleksander Kot żołnierz AK. Za wywiad odpowiadali: a wywiad: Irena Golec i Józef Korolczuk żołnierze BCh. Kilka miesięcy później 30 października1943 roku Wydzielony oddział Radzyńskiego Obwodu AK, który tworzyli partyzanci z oddziału leśnego z lasów turowsko-kąkolewnickich pod dowództwem por. Zygmunta Teodorowicz „Beja" oraz doświadczeni AK-owcy z placówek: Stara Wieś, Branica Radzyńska i Suchowolska, Zbulitów, Milanów i Jabłoń pod dowództwem komendanta Obwodu mjr Konstantego Witkowskiego ps. „Muller" wykonał wyrok śmierci na Adolfie Dykowie.

**Wyrodny syn tej ziemi**

Pochodzący z Okalewa stolarz, który w czasie okupacji jako zastępca komendanta radzyńskiego Gestapo – był postrachem ludności całego powiatu. Liczba aresztowanych i zamordowanych przez niego Polaków, jaką ustaliły sądy Polski Podziemnej, dochodzi prawie do około 400, a Żydów do około 1000 stąd nazwano go „katem Południowego Podlasia". Wyrok wykonano niedaleko wsi Stasinów na pograniczu gmin Wohyń i Radzyń Podlaski.

Dzisiaj miejsce akcji na Dykowa upamiętnia trudno zauważalna niewielka czerwona tablica stojąca po prawej stronie drogi jadąc w kierunku Wohynia. Tak jak pisał w jednym z poprzednich numerów „Wspólnoty" Zbigniew Smółko obecny stan rzeczy nikomu chluby nie przynosi. Stąd propozycja, by te miejscu upamiętnić umieszczając na kamieniu płytę o treści:
W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej, którzy w tym miejscu, dnia 30.10.1943 roku dowodzeni przez majora Konstantego Witkowskiego ps. „Muller" wykonali wyrok śmierci na „kacie Południowego Podlasia".
Obok pomnika powinna być gablota bądź tablica, w której umieszczono by krótką informację o wydarzeniach z 1943 roku oraz o tym, jakie były skutki udanej akcji Polskiego Podziemia

**Motto:**

*„A jeśli komu droga otwarta do nieba,*

*Tym, co służą ojczyźnie. Wątpić nie potrzeba,*

*Że co im zazdrość ujmie. Bóg nagradzać będzie,*

*A cnota kiedykolwiek miejsce swe osiędzie…"*

*Jan Kochanowski*

## Zemsta dosięgła niewinnych

Społeczeństwo powiatu radzyńskiego za zlikwidowanie swoich prześladowców zapłaciło życiem wielu jego mieszkańców. Trzeba pamiętać, że dwa tygodnie po zamachu Niemcy aresztowali 30 osób zamieszkałych w Zbulitowie Małym. Na miejscu zabili kilkunastu mieszkańców Zbulitowa Małego i Bezwoli oraz spalili kilka zabudowań wiejskich. W czasie akcji pacyfikacyjnej, od kul partyzanta Edwarda Kaliszuka ps „Dąbek" zginął zastępca Dykowa gestapowiec Antoni Neuman. Antoni Neuman przed wojną mieszkał w Wohyniu. Brał udział w egzekucjach Polaków i Żydów. Przyczynił się do aresztowania wielu członków Podziemia. Wydano na niego wyrok śmierci. Był on poszukiwany przez oddziały Kedywu. Jego śmieć była przypadkowa jednak rodzina zapłaciła śmiercią jego żony i dzieci w płomieniach ich domu w Bezwoli, podpalonego przez żołnierzy niemieckich.

## Wszyscy za, pora na działanie

Propozycję upamiętnienia miejsca wykonania wyroku na Dykowie poparła córka żołnierza z Wydzielonego Oddziału Radzyńskiego Obwodu AK oraz starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Pan Starosta chciałby również, żeby upamiętniona została akcja Polskiego Podziemia przeciw Ottonowi Naujocksowi przezywanemu przez ludność Turowa „Krótkim". Ze sprawą zaznajomiła się m.in. Komisja Spraw Społecznych Rady Powiatu Radzyńskiego i udzieliła jej gorącego wsparcia. Szczegółowego przedyskutowania wymaga forma przestrzenna i tekstowa upamiętnienia i jest ona w tej chwili przedmiotem konsultacji na różnych szczeblach, sprawa wydaje się jednak być na dobrej ścieżce.

*Piotr Szkurłatowicz*

REG

## O samej akcji na Dykowa Wspólnota pisała m.in. w 2018 roku:

Pierwsze próby zamachu, przygotowywane miejscowymi siłami, miały miejsce w 1941 roku. Potem nawet przybyła grupa egzekucyjna z położonej na dzisiejszej Białorusi Lidy, wróciła jednak bez efektów. Gestapowiec strzegł się bardzo dobrze - nigdzie nie ruszał się bez kilkunastoosobowej obstawy, często zmieniał trasy przejazdów i plany działań. Na szansę trzeba było czekać do 30 października 1943 roku (podawana gdzieniegdzie data 30 listopada jest błędna). Wtedy nadeszła informacja, że Dykow pojechał do Wohynia. Oddział dowodzony przez Konstantego Witkowskiego ps. Miller (w innych wersjach Muller) przebywał w tym czasie w Zbulitowie. Szybko zmobilizowano łącznie 24 partyzantów i przygotowano zasadzkę na dzisiejszej szosie 63, w rejonie mostku koło Stasinowa (dzisiaj można wypatrzyć tam, od południowej strony drogi, pamiątkową tabliczkę). Leśnym sprzyjało tego dnia szczęście. Po pierwsze Dykow wybrał akurat tą drogę, a nie (dzisiejszą powiatową) przez Zbulitów. Po drugie półciężarówkę z ochroną odesłał przodem. Tej szansy nie można było przepuścić.Pierwszy na trasie pojawił się motocyklista - zwiadowca. Zatrzymano go, odprowadzono do lasu i zastrzelono. Miejsce to można określić z dużą dokładnością: jeden z poszukiwaczy śladów historii znalazł tam wykrywaczem kilka łusek, związanych najpewniej z tym właśnie epizodem.

Dykow jechał w towarzystwie kierowcy i adiutanta samochodem osobowym. Kiedy auto znalazło się na wysokości zasadzki, z południowej strony drogi zagrał karabin maszynowy i automaty. Kierowca zginął na miejscu. Adiutant próbował uciekać w pola, ale został ścięty serią. Ranny Dykow wyczołgał się z samochodu i próbował się ostrzeliwać, ale rany były poważne. Pierwszy podszedł do niego Zygmunt Korszeń ps. Tulipan ze Zbulitowa, chwilę później sam Miller i Stefan Końka. Hitlerowiec próbował tłumaczyć się, że szkodził tylko Żydom, że sprawi, iż gestapo wypuści wszystkich Polaków, ale na wszelkie wyjaśnienia i pertraktacje było o ponad 3 lata za późno. W oddziale było za dużo osób, którzy ze zbrodniarzem mieli nawet osobiste rachunki krwi. Bronisławowi Pawlinie, ps. Gruz kilka miesięcy wcześniej Dykow w miejscowości Płudy wymordował całą rodzinę, włączając w to kilkumiesięczne niemowlęta.

Zabitych Niemców ułożono przy drodze. Ciała oblano benzyną i podpalono, zabezpieczając jednak twarz Dykowa. Polakom zależało, żeby Niemcy dokładnie wiedzieli, kogo i dlaczego zastrzelono.

*(Zbigniew Smółko)*

**To z inspiracji Adolfa Dykowa rozstrzelano w Sitnie grupę radzyńskich harcerzy z harcmistrzem Stefanem Lisowskim na czele**

eprasa.pl f486f8ef69

**Kiedy Sura Goldberg wyjechała w 1967 roku w Łukowie nie było już żadnego Żyda**

# Odszedł ostatni łukowski Żyd

**Przed miesiącem (26 maja) w Teksasie (USA) zmarł pochodzący z Łukowa Abe (Abram) Goldberg, tak jak i ja absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki, mój fejsbukowy znajomy.**

Abe i jego synowie w Łukowie w 2014 roku. Siedzą na trybunie stadionu Orląt. Niedaleko tego miejsca mieścił się m.in. żydowski cmentarz

10 | August 7, 2014 SENIORS TEXAS JEWISH POST SINCE 1947

Abe Goldberg returns to Poland after 51 years

Goldberg and sons reconnect with childhood friends

By Gabby Ferrara

Time to Move Mom and Dad? SHS We Buy Homes from Seniors in Transition 972-974-0844 SHShelps.com

EMERITUS SENIOR LIVING (972) 760-5947

SerenityRides Your personal transportation Service! RELIABLE & AFFORDABLE 214.800.2063 www.serenityrides.com

see GOLDBERG, p.22

Z amerykańskiej żyowskiej gazety z 2014 roku: Goldberg wyemigrował do Dallas z Łukowa w grudniu 1963 roku. Urządził życie dla siebie i swojej rodziny czy i kiedykolwiek zobaczy Polskę. 51 lat później wrócił i zobaczył zupełnie inny kraj, niż pozostawił kiedyś za Żelazną Kurtyną. Według Goldberga on i jego matka w 1962 roku otrzymali pismo z amerykańskiej ambasady, że mogą wyjechać do USA. Goldberg akurat miał zdane egzaminy na prawo, ale i tak podjął decyzję o wyjeździe. Był zaskoczony tym co zobaczył: przyjechaliśmy z miasteczka, ze wsi w zasadzie, nie mieliśmy samochodu, mieliśmy konia i furmankę. Tutaj zobaczyliśmy te wszystkie samochody i pytałem: dokąd one jadą? . „Nie tęskniłem za Polska, byłem na to zbyt zapracowany. Nie miałem tam żadnej rodziny, tylko groby". (....) Goldberg wybrał się do Polski dopiero w tym roku, głównie dzięki synom. (...) Był zszokowany tym, co zobaczył w Polsce. „Kiedy wyjeżdżałem, nie było nic na półkach. Musieliśmy stać w kolejkach, żeby kupić kawałek chleba, w sklepach był tylko alkohol. Ludzie już nie noszą się w szarych i zielonkawych mundurach jak kiedyś, kobiety są ładnie ubrane, jedzenie i samochody są wszędzie, ludzie w niedzielę jeżdżą na rowerach i spacerują, piknikują, bawią się z dziećmi. (...) W Łukowie rodzina Goldberga spotkała się z rodziną, która wspierała go kiedy był młody. Barbara Tryboń jeszcze żyła i patrzyła na Abea jak na syna, który wrócił do domu. Kiedy do domu przyszli jej synowie, wszyscy razem zjedli tradycyjny, pięciogodzinny polski obiad

June 7, 1967

SHE YEARNS FOR A SYNAGOGUE

Lukow's Last Jew Starts Life in U. S.

Mrs. Sura Goldberg 'The Last Jew'

DALLAS, Tex. — (Special) — The entire population of Lukow, Poland got off a plane at Love Airfield in Dallas, Tex. recently.

That entire population was in the person of Mrs. Sura Goldberg, a blue-eyed, Orthodox Jewish lady of 50, who during World War II helped the underground blow up trains.

She hasn't been to a synagogue since 1939.

**She was the last representative of what had been a Jewish community numbering about 12,000 in Lukow when the Nazis stormed in.**

At the end of World War II, only about 100 Jews survived in Lukow.

By 1963, Mrs. Goldberg and her son, Abe, were the only members of their faith left in the city. The synagogues had been torn down to make room for office buildings.

Abe Goldberg was brought to Dallas in 1963 through the efforts of Sol Prengler, who runs a clothing store, and Frank Block, assistant vice-president at the Mercantile National Bank at Dallas.

**Block, Prengler and Goldberg, now 21, have been working to bring Mrs. Goldberg to Dallas for three years.**

Block and Prengler have arranged for 16 Jews to come to Dallas from Lukow.

Mrs. Goldberg sacrificed her house and three lots in Lukow to leave Poland. She wasn't permitted to sell the lots. The house, worth about $5,000, she figures, went for the equivalent of about $500 in U.S. currency.

It was the first airplane flight for the gentle-looking woman who went on "about 30" underground raids during the war. She said she was frightened by the thought of flying.

She looked over her son. Abe, weighing 178 pounds, had gained about 50 pounds since she last saw him.

**Pringler — who, with 16 other Jews, hid for two years from the Nazis in "a hole in the ground" in Lukow — translated for Mrs. Goldberg in an interview.**

Mrs. Goldberg made it clear that she is happy to be in a free country and in a city where there are synagogues.

Couple Plans Fall Wedding

Relacja St. Louis Jewish Light o przyjeździe do USA mamy Abea Goldberga w 1967 roku:
Cała populacja łukowskich Żydów pojawiła się ostatnio na lotnisku Love Airfield w Dallas. Cała ta populacja składała się z pani Sury Goldberg, 50-letniej, niebieskookiej pobożnej pani, która w czasie II wojny światowej pomagała partyzantom wysadzać pociągi. W synagodze nie była od 1939 roku. Jest ostatnią reprezentantką społeczności, która przed najazdem Hitlera liczyła około 12 tysięcy osób. Wojnę w Łukowie przeżyło około 100 Żydów. W 1963 roku pani Sura i jej syn Abe byli jedynymi wyznawcami tej religii w mieście. Synagogę zburzono, żeby zbudować budynki administracji. Abe przeniósł się do Dallas w 1963 roku dzięki staraniom prowadzącego sklep Sola Prangera i Francka Blocka, asystenta wiceprezesa Mercantile National Bank. Cała trójka pracowała nad sprowadzeniem pani Sury przez trzy lata. Block i Prengler sprowadzili tu wcześniej 16 łukowskich Żydów. Sura, żeby wyjechać, poświęciła w Łukowie dom i trzy działki. Nie mogła ich sprzedać, więc ostatecznie to, co było warte ok. 5000 dolarów, musiała odstąpić za 1/10 tej kwoty. Był to pierwszy w życiu lot samolotem tej zacnie wyglądającej damy. Mimo, że uczestniczyła w około 30 akcjach podziemia w czasie wojny, teraz była zupełnie przerażona. Rozglądała się za synem. Abe teraz waży 178 funtów, kiedy widziała go ostatnio był o 50 lżejszy...
Rozmowę tłumaczył Pranger, który wraz z 16 innymi Żydami przeżył dwa lata, ukryty w ziemiance. Pani Goldberg mówiła, że cieszy się z tego, że może być w wolnym kraju, w którym są synagogi

Abe Goldberg urodził się w Łukowie 10 kwietnia 1945 roku. Był synem Sury i Pesacha Goldbergów. Jego matka, urodzona 4 listopada 1922 roku, z domu Goldzak, podczas wojny należała do żydowskiego oddziału partyzanckiego. W tym czasie straciła pierwszego męża i troje dzieci, które z nim miała. Zostali oni zabici przez członków podziemia, prawdopodobnie nacjonalistycznego.

Z kolei ojciec Abego Pesach figuruje na liście 150 Żydów łukowskich ocalonych z Holokaustu, zamieszczonej w wydanej w języku jidysz książce „Męczennicy i bohaterowie. Żydzi Łukowa" (Łódź 1947) oraz w wykazie obejmującym sześciu Żydów, którzy przeżyli okupację niemiecką w Łukowie, sporządzonym 4 lutego 1950 roku przez zarząd miasta, przechowywanym w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie i zamieszczonym w mojej książce „Żydzi Łukowa i okolic" (Warszawa 2008). Państwo Goldbergowie mieszkali przy ulicy Świderskiej 2.

Pesach Goldberg zmarł w 1959 roku, a cztery lata później jego syn wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Sprowadził go tam pochodzący z Łukowa Sol (Szlomo) Prengler, przy wsparciu Franka Blocka. Wcześniej ułatwili oni wyjazd do USA szesnastu innym Żydom łukowskim.

## Różnica między Łukowem a Dallas

Choć Abe Goldberg miał już zdany egzamin na studia prawnicze, gdy dostał z ambasady amerykańskiej zaproszenie, nie wahał się ani chwili. W Łukowie nie trzymało go nic prócz polskich przyjaciół. Rodziny, poza matką, nie miał, bo wszyscy zginęli w Holokauście. Nawet groby po nich nie zostały. W mieście panowała peerelowska bieda i szarość. Gdy przybył do Dallas w Teksasie, notabene kilka dni przed zamachem na prezydenta Johna F. Kennedy`ego, który miał miejsce 22 listopada 1963 roku, przeżył szok, widząc metropolię z drapaczami chmur i ulicami pełnymi samochodów.

Niecałe cztery lata później dołączyła doń jego matka Sura – przyleciała do Dallas na początku lipca 1967 roku. O przyjeździe obojga emigrantów z Polski informowała miejscowa prasa („The Dallas Morning News", 20 listopada 1963; „St. Louis Jewish Light", 7 lipca 1967). Opuszczając Łuków, Sura musiała sprzedać za bezcen (jedną dziesiątą wartości) dom i pozostawić trzy niezabudowane działki. W USA przeżyła ponad dwadzieścia lat – zmarła 16 marca 1988 roku.

## Nowy kraj, nowe szczęście

Nieznający języka angielskiego Abe Goldberg szybko stał się pełnoprawnym członkiem amerykańskiego społeczeństwa i całym sercem pokochał swój nowy kraj, który zapewnił mu wolność, bezpieczeństwo i dobre warunki do życia. W 1967 roku ożenił się z Irene, z którą miał czterech synów (Davida, Danny`ego, Jeffreya i Gary`ego) i dwanaścioro wnucząt. Przez lata mieszkał z rodziną w Richardson w Teksasie. Przez 43 lata pracował w Texas Instruments/Raytheon. W 2013 roku przeszedł na emeryturę.

## Z Holocaustu ocalała tylko matka Goldberga

### Łuków odwiedził do pięćdziesięciu latach

Rok później po raz pierwszy odwiedził swoje rodzinne miasto, czyli Łuków. Spotkał się wówczas między innymi z Barbarą Tryboń, która w czasie jego dorastania była dlań jak druga matka. Swoim trzem synom, którzy z nim przyjechali, pokazał też Warszawę, Majdanek i Auschwitz. Relacja z tej wizyty zamieszczona została w „Texas Jewish Post" (7 sierpnia 2014).

W pamięci bliskich Abe Goldberg pozostanie jako człowiek bardzo pracowity i oddany rodzinie, a także miłośnik wielu dyscyplin sportowych.

Był więc Abe Goldberg ostatnim Żydem z Łukowa – urodzonym i wychowanym w tym mieście. Inni, z którymi utrzymuję kontakt, są mieszkającymi w Izraelu, Francji lub USA potomkami Żydów łukowskich, którzy przyszli na świat już w tych krajach, bądź też urodzili się jeszcze w czasie wojny, ale na terenie ZSRR, a później nie wrócili już z rodzinami do Łukowa, tylko na pewien czas zatrzymali się na Śląsku, po czym wyemigrowali.

Niech dusza jego wpleciona zostanie w węzeł życia wiecznego...

*Krzysztof Czubaszek*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

Suwerenna Polska proponuje zmiany. Będzie mocniejsza ochrona krzywdzonych dzieci

# „Ustawa Kamilka z Częstochowy”

**BIAŁA PODLASKA: Wiceminister Sprawiedliwości na placu Wolności w Białej Podlaskiej mówił o rozpoczęciu prac parlamentarnych nad projektem, który w sposób kompleksowy ma naprawić system ochrony dzieci przed przemocą. - Cieszę się, że jest w tej sprawie szeroki konsensus polityczny - mówi Romanowski.**

Wiceminister Marcin Romanowski przedstawił 16 czerwca na placu Wolności w Białej Podlaskiej projekt ustawy dotyczący ochrony dzieci przed przemocą

Nowelizacje ustawy złożył 12 maja w Sejmie wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski z Suwerennej Polski. Współtwórcami projektu są bezpartyjni fachowcy, a jego zapisy poparło kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, wśród nich Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę czy Komitet Ochrony Praw Dziecka.

### Konkretne działania

W czwartek, 15 czerwca, w Sejmie, odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Rozpoczęły się parlamentarne prace nad tym projektem. Ma on w sposób kompleksowy i systemowy naprawić system ochrony dzieci przed przemocą. To ustawa o zmianie ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw. Społecznie ustawa nazywana jest „Ustawą Kamilka z Częstochowy” - ku czci dziecka bestialsko skatowanego na śmierć.- To ważne, że ta tragedia przełożyła się nie tylko na te emocje, ale również na konkretne działania systemowe. Jeżeli dojdą do skutku, a mam nadzieję, że tak będzie, w sposób zasadniczy poprawią sytuację dzieci krzywdzonych. Przedstawiliśmy projekt ustawy. To efekt bezpośrednich kilkumiesięcznych prac, ale i prac, które trwają od ponad czterech lat nad ustawą antyprzemocową, nad krajowym planem przeciwdziałania przestępczości na tle seksualnym - mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości.W nowej ustawie chodzi przede wszystkim o standardy ochrony dzieci. - Wprowadzamy obowiązek, by w każdej instytucji, gdzie są dzieci, np. szkoła, dom kultury, było wiadomo, jak postępować w wypadku, gdyby było widać, że dziecko jest krzywdzone. Żeby rodzice mieli pewność, jeżeli wysyłają gdzieś swoje pociechy, że ich dzieci są bezpieczne - mówił wiceminister.

### Analizowanie dawnych spraw

Poza tym w projekcie jest też zawarta m.in. analiza przypadków, w których doszło do przypadku śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. - To rozwiązanie wzorowane na rozwiązaniach brytyjskich. Od zeszłego roku prowadzimy badania aktowe w instytucie wymiaru sprawiedliwości na podstawie akt spraw zakończonych. Uważamy, że takie podejście analizy spraw, gdzie doszło do tragedii, może być potrzebne i przydatne. Możemy wtedy wyciągnąć wnioski, naprawiać system. Tworzymy podstawę do analizy przypadków - nie tylko w oparciu o zamknięte sprawy, ale i wszelkie dokumenty z innych instytucji - podkreśla Romanowski.Ma być też kwestionariusz oceny ryzyka powrotu do przestępstwa. Ten mechanizm ma zostać wzmocniony.

- Żeby przestępcy byli szczegółowo badani w przypadku zwolnienia, czy przy innych decyzjach dotyczących wymiaru kary. Chcemy dać pracownikom socjalnym dać narzędzia, aby z jednej strony nie było pochopnych, niezasadnych ingerencji w życie rodzinne, ale żeby zawsze tam, gdzie jest podejrzenie zagrożenia dla dziecka, żeby pracownik miał szczegółowy kwestionariusz opracowany na podstawie prac specjalistów, by zmobilizować, by sprawdzić dokładnie sytuację dziecka - podkreśla wiceminister.**Szkolenia, kompleksowe myślenie**Poza tym proponowane są co 4 lata szkolenia dla sędziów z wydziałów rodzinnych. Będą też strategie. Ustawa daje podstawę pod dwie strategie - jedną dotyczącą przeciwdziałania przestępczości na tle seksualnym oraz drugą - dotycząca zwalczania każdego rodzaju przemocy. - To ważne, związane z myśleniem kompleksowym, aby nie było tak, że kompetencje jednej instytucji się kończą, a drugiej się nie zaczynają. Będą szkolenia interdyscyplinarne. Projekt zawiera kilkanaście rozwiązań - mówił Romanowski.Cieszy się, że jest szeroki konsensus polityczny.

> **Chodzi o to, żeby rodzice mieli pewność, jeżeli wysyłają gdzieś swoje pociechy, że ich dzieci są bezpieczne**

- Jako politycy potrafimy w sprawach najważniejszych mówić jednym głosem. Dziękuję wielu Polkom i Polakom, którzy zaangażowali się na rzecz tej ustawy. Powstało wiele grup, akcji społecznych, by prace nad ustawą ruszyły. To pokazuje, że ustawa jest ważna, Wymaga specjalnych, dłuższych procedur. Jestem przekonany, że w lipcu ustawa zostanie przyjęta przez polski parlament - zapowiada.

*Maciej Maciejuk*

# Kara dla kierowcy za wyłączony tachograf

**Biała Podlaska: Ujawnienie wyłącznika tachografu w polskiej ciężarówce to wynik kontroli przeprowadzonej przez inspektorów z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie.**

W nocy z 19 na 20 czerwca, w okolicach Koroszczyna, na drodze krajowej nr 68 inspektorzy zatrzymali do kontroli ciągnik siodłowy z naczepą, który wracał na pusto z Białorusi.

- Ustalono, że tachograf zainstalowany w pojeździe został zmodyfikowany w taki sposób, że kierowca mógł w dowolnym czasie rejestrować okres odpoczynku, nawet gdy pojazd znajdował się w ruchu. Wobec przewoźnika zostanie wszczęte postępowanie administracyjne, zagrożone karą pieniężną w wysokości 12 tysięcy złotych, a dodatkowo przewoźnik może stracić uprawnienia transportowe, które zresztą niedawno uzyskał - informuje WITD w Lublinie.

Modyfikacja tachografu stanowi również przestępstwo. Policjanci będą prowadzić postępowanie przygotowawcze związane z przerabianiem zalegalizowanego przyrządu pomiarowego i jego użytkowaniem. Za takie działania grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat.

*Joanna Niećko*

# Rozwój pasji, codzienna pomoc. Środowiskowy Dom Samopomocy świętował okrągły jubileusz

**Środowiskowy Dom Samopomocy w Białej Podlaskiej prowadzony przez Caritas Diecezji Siedleckiej świętuje 25 urodziny. - Chodzi w nim o podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności samodzielnego życia osób z zaburzeniami psychicznymi - podkreśla jubilat.**

Fot.Środowiskowy Dom Samopomocy w Białej Podlaskiej

Środowiskowy Dom Samopomocy w Białej Podlaskiej prowadzony przez Caritas Diecezji Siedleckiej świętuje okrągłe, 25. urodziny

15 czerwca przy ul. Warszawskiej 15 spotkali się uczestnicy, rodzice i pracownicy placówki. Mszę świętą poprowadził ks. Paweł Zazuniak, dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej. Później był czas na grilla i zabawy integracyjne.

### Wsparcie dla potrzebujących

Dom usytuowany jest w centrum miasta. Dysponuje własnym samochodem i zapewnia dowóz osobom, które same nie mogą do niego dotrzeć. Obecnie ze wsparcia korzysta 54 uczestników w wieku od 23 do 76 lat z miasta Biała Podlaska i powiatu bialskiego. Mają do dyspozycji 5 pracowni: krawiecką i rękodzieła, florystyczną, plastyczną, informatyczną, kulinarną oraz salę rekreacyjną. Miejsce jest otwarte 5 dni w tygodniu – od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30.

Nad zdrowiem i samopoczuciem osób potrzebujących codziennego wsparcia czuwają: kierownik, psycholog, pielęgniarka, terapeuci zajęciowi i pracownik socjalny. Każdego roku na podopiecznych czekają imprezy dodatkowe, takie jak: bale, festyny, biwaki, wycieczki i turnusy rehabilitacyjne.

> **Wśród naszych uczestników są laureaci licznych konkursów literackich, muzycznych, plastycznych czy fotograficznych**

Dlaczego placówka odgrywa tak ważną rolę w Białej Podlaskiej? Celem Środowiskowego Domu Samopomocy jest podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności samodzielnego życia osób z zaburzeniami psychicznymi.

– Miejsce to stworzono zgodnie z ideą pomocy ludziom, którzy wymagają oddziaływań terapeutycznych. To bardzo duża pomoc dla rodzin naszych uczestników, którzy często są przeciążeni odpowiedzialnością i trudami troski o swoich najbliższych – wyjaśnia ks. Paweł Zazuniak.

### Codzienny pobyt, rozwój pasji

ŚDS powstał w 1998 r., a siedlecka Caritas przejęła nad nim prowadzenie w styczniu 2007 r. Dziś Środowiskowy Dom Samopomocy to nowoczesna placówka z doświadczoną kadrą oraz doinwestowanym wyposażeniem, w której uczestnicy mogą nie tylko korzystać z dziennego pobytu czy z ciepłego posiłku, ale też rozwijać swoje pasje.

– Wśród naszych uczestników są laureaci licznych konkursów literackich, muzycznych, plastycznych czy fotograficznych – mówi Anna Jakubiak, kierownik ŚDS.

Placówka co roku organizuje bal karnawałowy i festyn o charakterze sportowym „Sprawni Poprzez Sport”.

*Maciej Maciejuk*

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Kaczyński w Podlasiu. Bez Balickiego i Karoliny

## Znamy plany Podlasia!

**Piłkarze z Białej Podlaskiej wrócą do treningów 6 lipca.**

W planach są cztery gry kontrolne. Na inaugurację ekipa Artura Renkowskiego zmierzy się przed własną publicznością z Mazovią Mińsk Mazowiecki, która zajęła drugie miejsce w IV lidze mazowieckiej, tracąc szansę na awans w ostatniej kolejce, kiedy tylko zremisowali 1:1 z Wisłą II Płock. W zespole „Mazy" występowało dwóch byłych graczy Podlasia: Borys Piotrowski oraz Tomasz Nieściruk oraz znany z gry w Orlętach Radzyń Podlaski - Sebastian Kaczyński.

Kolejne trzy boje to spotkania z ekipami z województwa Podlaskiego. Starcie z Turem odbędzie się w Bielsku Podlaski, zaś z Jagiellonia II Białystok oraz Olimpią Zambrów w Białej Podlaskiej. Pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie odbędzie się najprawdopodobniej 5 sierpnia.

**PLAN SPARINGÓW PODLASIA**

15.07., Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podl.
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

## Bogusz Suchecki trenerem Podlasia!

**Bogusz Suchecki został nowym asystentem Artura Renkowskiego w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska.**

Funkcje w pierwszej drużynie będzie łączył z pracą koordynatora w Akademii Podlasia. Suchecki to doświadczony trener z licencją UEFA A oraz wykładowca na bialskiej uczelni sportowej. Będzie odpowiedzialny za zarządzanie jednostką treningową oraz prowadzenie treningu formacyjnego i indywidualnego.

## Podlasie nie zdołało ograć Korony

Przegrana 1:3 na własnym boisku z Koroną Kielce oznacza, iż gracze Podlasie Biała Podlaska nie awansowali do zmagań w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15.

Bialczanie mieli niezłą sytuację wyjściową. Na wyjeździe zremisowali 4:4. Niestety, przed własną publicznością musieli uznać wyższość „Scyzoryków".

## Wicemistrz Polski w minisiatkówce nie zagra w Podlasiu!

**Znamy nazwisko zawodnika, który opuści ekipę z Białej Podlaskiej.**

Mateusz Chyła był ważnym ogniwem w Podlasiu. Rozegrał 25 meczów, 22 w wyjściowym składzie, 20 pełnych spotkań (1993 minuty). Zdobył jedną bramkę i zobaczył dwie żółte kartki. Dla wychowanka Cisów Nałęczów była to druga przygoda z biało-zielonymi. Naszą ekipę reprezentował w sezonie 2018/2019, a następnie przez trzy lat grał na cześć Orląt Radzyń Podlaski.

Szymon Kamiński został nowym graczem biało-zielonych. Przeniósł się z Orląt Radzyń Podlaski

Co ciekawe, zawodnik drużyn młodzieżowych Motoru Lublin zadebiutował w pierwszej ekipie ze stolicy województwa lubelskiego w starciu z Podlasiem, wchodząc na boisko w 61 minucie. Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019 rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie.

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder + Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach" - mówił niegdyś na łamach Wspólnoty.

## Bez Artura

**Zaledwie pół sezonu trwała przygoda Artura Balickiego z Podlasiem.**

23-letni napastnik trafił do ekipy z Białej Podlaskiej z Legionovii Legionowo. Rozegrał 8 meczów (383 minuty), w których zdobył 6 bramek. Otrzymał jedną żółtą kartkę.

Bogusz Suchecki dołączył do sztabu Podlasia Biała Podlaska

Karolina Hołownia odeszła z Podlasia

Co ciekawe, zawodnik rodem z Lublina wszystkie trafienia dla biało-zielonych zdobył w czterech ostatnich starciach. Raz trafił do siatki w meczu z Orlętami Radzyń Podlaski i KS-em Wiązownica, a dwukrotnie z Lublinianką Lublin oraz Unią Tarnów.

## On jest w wieku trenera Podlasia. Chłopak rodem z Krzywdy w biało-zielonych

**Znamy nazwisko nowego zawodnika klubu z Białej Podlaskiej. Szymon Kamiński przeniósł się do Podlasia.**

25-letni pomocnik jest wychowankiem Unii Krzywda. Grał w młodzieżowych drużynach Motoru Lublin, a następnie występował w seniorach ekipy ze stolicy województwa.

Przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020 przeniósł się do radzyńskich Orląt, z miejsca stając się ważnym ogniwem ekipy. Zawodnik mierząc aż 192 cm w minionym sezonie wystąpił w 30 spotkaniach (2700 minut). Co ciekawe, w każdym z występów zagrał od pierwszej do ostatniej minuty. Zobaczył siedem żółtych kartek. Zanotował dwie asysty i jednego samobója.

## Maciej Kurowski podjął decyzję.

**W zakończonym sezonie był ważnym młodzieżowcem w Podlasiu.**

Maciej Kurowski wystąpił w 28 spotkaniach (1281 minut). Zdobył trzy bramki i obejrzał tyle samo kartek.

Popularny „Kura" zdecydował o swojej przyszłości. 18-latek nadal będzie występował w Podlasiu. Maciej jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a najbliższe rozgrywki będą dla niego trzecie w seniorskiej przygodzie z piłką.

*mp*

Orlęta mają nowego trenera. Marcin Popławski prowadził ostatnio Granit Bychawa

# Drużynę trzeba budować od nowa

**Pawła Babiarza na stołku trenera Orląt zastąpi 42-letni szkoleniowiec, który wcześniej związany był długo m.in. z Wisłą Puławy. Ulicę Warszawską opuściło kilku kluczowych piłkarzy, losy innych rozstrzygną się w najbliższych dniach. Wzmocnień na razie nie widać.**

Marcin Popławski już dwa razy był przymierzany do pracy w Orlętach, ale za każdym razem w ostatniej chwili realizował się inny scenariusz. Jako piłkarz związany był z Motorem Lublin (słynęły zwłaszcza jego zagrania zewnętrzną stroną stopy!) i bił w jego barwach rekordy strzeleckie. Karierę piłkarską skończył w 2020 roku w wieku 39 lat. Potem pracował jako trener młodzieży w Wiśle Puławy, był tam też asystentem Mariusza Pawlaka. - Top profesjonalizmu, poza tym bardzo porządny facet - słyszymy od piłkarzy, którzy z nim wtedy pracowali. W poprzednim sezonie samodzielnie prowadził Granit Bychawa. Drużyna zakwalifikowała się jesienią do grupy mistrzowskiej, gdzie jednak wiodło się im już znacznie słabiej.

Fot. R. Szelech

Szymon Kamiński żegna się z Orlętami. Na pewno będzie mile wspominany. Choćby za dwa gole zdobyte w końcówce meczu ze Stalą Stalowa Wola w czerwcu 2021 roku, które zadecydowały o cudownym utrzymaniu w lidze. Dzięki Kamyk, powodzenia!

## Czas pożegnań

Na razie nowy trener przebywa na urlopie, pierwsze zajęcia po letniej przerwie zaplanowane są na 5 lipca. Zupełną zagadką jest to, kogo na tych zajęciach spotka. Oficjalnie z klubem pożegnali się w tym tygodniu trzej kluczowi zawodnicy: Szymon Kamiński (102 występy, 13 goli - transfer do Podlasia Biała Podlaska), Michał Kobiałka (72 mecze, 17 bramek - wyjazd do Warszawy), Arkadiusz Maj (59 meczów, 30 goli - przechodzi do Avii Świdnik). Na Białoruś powrócił już Paweł Chaliadka, wątpliwe jest, żeby dalej reprezentował Orlęta Ernest Skrzyński, niejasna jest sytuacja Przemysława Koszela.

## Kto jest do dyspozycji

Przegląd zasobów nie napawa na ten moment optymizmem. Z bramkarzy ważny kontrakt ma Damian Maksymowicz. W obronie oprócz kapitana Patryka Szymali ważny kontrakt ma Adrian Duchnowski, niejasna jest sytuacja Dawida Błasika. W pomocy liczyć można na Karola Rycaja, Marcela Obroślaka, Arkadiusza Korolczuka, z pewnymi znakami zapytania Kacpra Roguskiego, ważny kontrakt ma Igor Szczygieł ale też jego niezła forma wzbudziła zainteresowanie innych klubów. Trwają rozmowy z wychowankiem klubu Piotrem Zmorzyńskim. Wiosną „Bulwa" zmagał się z kontuzją i nie imponował formą, dla wszystkich pewną zagadką jest dalszy rozwój tego lubianego w Radzyniu zawodnika. W ataku do dyspozycji jest Piotr Kuźma. Klub prowadzi w tej chwili, bliskie pomyślnego finału rozmowy z doświadczonym zawodnikiem z ładnym dorobkiem w III lidze.

## Nierówna walka na rynku transferowym

Wydarzenia pewnie nabiorą tempa po powrocie Popławskiego acz pewnie całej drużyny zbudować w trybie „last minute" pewnie się nie da. Wiadomo, że Orlęta nie dysponują znaczącym budżetem. - Wywalczona za cenę serii dość bolesnych porażek premia za dobry wynik w klasyfikacji Pro Junior System (200 tysięcy złotych) pozwala na zbilansowanie tegorocznego budżetu i nie powodowanie dodatkowego zadłużania się klubu. Jak za to będzie wyglądał następny rok nie jestem w stanie przewidzieć, jedyne co nas motywuje to stulecie klubu. Trudno nam rywalizować z klubami, które mają wsparcie z samorządu wiele razy wyższe niż nasze. Negocjowaliśmy zawarcie umowy z jednym piłkarzem, wcale nie jakimś absolutnie topowym. Okazało się, że inna drużyna z Lubelszczyzny z naszej ligi dała mu trzy razy więcej... - komentuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orląt.

*Zbigniew Smółko*

REG

eprasa.pl f486f8ef69

# Orlęta Łuków mają 100 lat

Każdy z tych panów zapisał się w historii Orląt

Ogrom wyróżnień trafiło do osób, które przez lata tworzyły łukowski klub

**Moc atrakcji czekało na wszystkich fanów Orląt Łuków. Od czwartku aż do soboty trwały obchody 100-lecia żółto-czerwonych.**

Pierwszego dnia młodzi piłkarze z roczników 2015 i 2016 odbyli trening z piłkarzami Legii Warszawa. Niedługo później doszło do meczu pomiędzy Orlętami a ekipą ze stolicy, która pojawiła się w mocno młodzieżowym składzie, jak również z graczami testowanymi. Skończyło się ich zwycięstwem 4:3. Dwa trafienia dla ekipy Macieja Sygi zaliczył Szymon Łukasiewicz, a wynik ustalił Łukasz Kiryło.

Dzień później murawę stadionu opanowali młodzi piłkarze z Łukowa. Wszyscy trenujący w żółto-czerwonych wzięli udział w grach i zabawach. Rozegrali sporo meczów, a do rywalizacji włączyli się również trenerzy oraz rodzice.

Kolejnym punktem była uroczysta msza święta w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Odprawią ją ks. dr hab. Andrzej Kiciński - profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który co ciekawe, jest byłym zawodnikiem Orląt.

W piątek o godz. 19:23 (termin nieprzypadkowy, bo właśnie 1923 roku powstał klub) zainaugurowana została uroczysta gala związana z obchodami 100-lecia klubu. Był czas na wspomnienia, podziękowania oraz odznaczenia ludzi, którzy oddali serce za Orlęta.

Od sobotniego poranka boisko przy ul. Warszawskiej tętniło życiem. 12 drużyn złożonych z zawodników urodzonych w 2014 roku walczyło w Turnieju Stulecia. Ostatnim akordem był bal w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Chabrowy". Podczas uroczystości odbyły się licytacje charytatywne dla Kuby Wierzbickiego.

Główną atrakcją dla dzieci, młodzieży oraz kibiców było spotkanie oldboyów Orląt Łuków z Legią Warszawa Champions League. - Wystawiliśmy możliwie najsilniejszy skład. Zabrakło kilku zawodników ze względu na kontuzje czy uroczystości rodzinne - mówi Stanisław Baczyński, prezes Stowarzyszenia Piłkarskiego Legia Warszawa Champions League.

Przeciwko wybrańcom Przemysława Trybonia zagrali: Dariusz Dziekanowski, Cezary Kucharski, Maciej Szczęsny, Marek Jóźwiak, Jerzy Podbrożny, Maciej Śliwowski, Robert Jadczak, Grzegorz Lewandowski, Juliusz Kruszankin, Jacek Kacprzak. Z ekipą był również kontuzjowany Leszek Pisz.

No i nasi. Tryboń ustalił kadrę zespołów. W niej znaleźli się ci, którzy są żywymi legendami Orląt. Na boisku pojawili się: Cezary Kucharski, Dariusz Dziewulski, Jarosław Pieńkus, Grzegorz Sitnicki, Dariusz Solnica, Andrzej Zarzycki, Robert Filip, Piotr Ozygała, Paweł Koryciński, Grzegorz Orzyłowski, Janusz Skwarek, Artur Dadasiewicz, Marek Wiącek, Andrzej Suchodolski, Tadeusz Grula, Dariusz Jamborski, Piotr Chojnacki, Paweł Grula, Wiesław Grula, Artur Gaj, Paweł Szlaski. W kadrze byli również: Przemysław Ruciński, Tadeusz Kurek i Przemysław Wereszczyński, ale nie mogli wystąpić ze względu na kontuzję.

*mp*

Oldboye Orląt tuż przed spotkaniem z warszawską Legią

Jarosław Pieńkus (z lewej) w walce o piłkę z Jackiem Kasprzakiem. Akcji przygląda się Piotr Ozygała

To były niecodzienne zawody. Trenerzy mierzyli się ze swoimi wychowankami. Na zdjęciu kapitan Orląt w starciu z młodszymi

W starciu Orląt z Legią górą byli warszawianie

Wśród kibiców był również „Sołtys Lubelszczyzny", czyli znany z mediów społecznościowych Kamil Dąbrowski z Gołaszyna

Najbardziej znany wychowanek Orląt Cezary Kucharski nie mógł zagrać w spotkaniu ze względu na kontuzję Achillesa

# Jak „Chmielo" został „Traktorkiem"

Mariusz Chmielewski (drugi z lewej) wrócił do domu

**Złe wieści dla trenera i kibiców Huraganu Międzyrzec Podlaski.**

Mariusz Chmielewski postanowił wrócić do domu. 24-letni napastnik w ostatnim sezonie zdobył 18 goli dla zespołu Damiana Panka. Po okresie studiów będzie grał blisko domu. Co ciekawe, „Chmielo" jest wychowankiem „Traktorków". Ursus Warszawa będzie walczył o punkty w IV lidze. W ostatnich rozgrywkach zajął ostatnie miejsce w III lidze.

„Chmielo" jest wychowankiem Urusa. Występował w drużynie młodzieżowej Znicza Pruszków, następnie w rezerwach tego klubu. Wrócił do „Traktorków", ale po rocznym pobycie zakotwiczył w Polonii Warszawa walczącej w rozgrywkach młodzieżowych. Przed sezonem 2018/2019 przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie grał w Podlasiu, następnie pół roku w Orlętach Radzyń Podlaski, ponownie Podlasiu, Huraganie, znów Podlasiu i znów w Huraganie.

*mp*

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Piłkarze, sędziowie, trenerzy z nagrodami. Święto futbolu w Żabikowie

Tylko część zaproszonych gości tuż po rozdaniu nagród

Najlepszym sędzią został Paweł Sitkowski. Na zdjęciu z całą rodziną

**W minioną niedzielę odbyła się XII Bialskopodlaska Gala Piłkarska, która była uświetnieniem obchodów 100-lecia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Do Żabikowa zjechało całe środowisko futbolu. Kolejna gala odbędzie się w Kąkolewnicy. To już za rok.**

W kategorii nadziei piłkarskich wszyscy zasłużyli na wyróżnienia

Nagrodę dla najlepszego zawodnika Klasy B odebrał Sebastian Rola z Orląt Gołaszyn

Wydarzenie otworzyli: wójt gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek oraz pełnomocnik LZPN-u Oddział w Białej Podlaskiej Witold Wójtowicz. Nie mogło zabraknąć szef związku wojewódzkiego Zbigniewa Bartnika, który wraz z naszym prezesem wręczyli odznaki LZPN-u, jubileuszowe 100-lecia LZPN-u, medale 100-lecia oraz odznaki PZPN-u (o tym już za tydzień).

**Kapituła w składzie:** Roman Laszuk (przewodniczący), Michał Tusz (sekretarz), Miłosz Storto i Stanisław Lesiuk po obradach postanowili nagrodzić najlepszych: Michała Karpiszuka (Podlasie Biała Podlaska - trener młodzieży), Artura Renkowskiego (Podlasie - trener seniorów), Pawła Sitkowskiego (sędzia), Urząd Miasta Biała Podlaska (kategoria samorząd miejski). Wśród: nadziei piłkarskich, działaczy piłkarskich i samorządów gminny wszyscy otrzymali jednakowe wyróżnienia.

**NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH**
**PIŁKARZ KLASY B**
Sebastian Rola (Orlęta Gołaszyn)
**PIŁKARZ KLASY A - gr. I**
Hubert Sweklej (Podlasie II Biała Podlaska)
**PIŁKARZ KLASY A - gr. II**
Ireneusz Sadło (Bór Dąbie)
**PIŁKARZ KLASY O**
Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac)

Wśród trenerów młodzieży najlepszy okazał się świeżo upieczony tata - Michał Karpiszuk (trzeci z lewej - Podlasie Biała Podlaska)

**PIŁKARZ IV LIGI**
Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski)
**PIŁKARZ III LIGI**
Erwin Bahonko (Podlasie Biała Podlaska)

**MISTRZOWIE, MISTRZOWIE**
**LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW MŁODSZYCH Grupa I**
Podlasie Biała Podlaska
**LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW MŁODSZYCH Grupa II**
Unia Krzywda
**LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW STARSZYCH Grupa I**
UKS Jedynka Terespol
**LIGA OKRĘGOWA MŁODZIKÓW STARSZYCH Grupa II**
Orlęta Łuków
**LIGA OKRĘGOWA TRAMPKARZY STARSZYCH**
Grom Kąkolewnica
**LIGA OKRĘGOWA JUNIORÓW STARSZYCH Grupa I**
Grom Kąkolewnica
**LIGA OKRĘGOWA JUNIORÓW STARSZYCH Grupa II**
Kujawiak Stanin

Przedstawiciele klubów, które wywalczyły awans, odebrali pamiątkowe puchary. Z promocji do Klasy A cieszą się gracze: Orła II Czemierniki oraz Orląt Gołaszyn. Do Klasy Okręgowej awansowali piłkarze: Podlasia II Biała Podlaska i Boru Dąbie. Ponadto nagroda trafiła do Lutni Piszczac za zwycięstwo w „Okręgówce".

*mp*

Erwin Bahonko otrzymał nagrodę dla najlepszego piłkarza III ligi

Piłkarskimi Ambasadorami Południowego Podlasia (po raz pierwszy przyznawane wyróżnienie) zostali: Marcin Kasprowicz (trener reprezentacji Polski do 17 lat kobiet) oraz Sebastian Szymański (reprezentant Polski, zawodnik Feyenoordu Rotterdam). Nagrodę w jego imieniu odebrała mama Maria wraz z siostrą „Seby"

Najlepszym samorządem miejskim wybrano miasto Biała Podlaska. Ponadto prezydent Michał Litwiniuk przekazał na ręce prezesa LZPN-u okolicznościowy grawerton na 100-lecie związku

Nagrodę specjalną otrzymali: Wiesław Mazurek - wójt gminy Radzyń Podlaski oraz Krzysztof Mućka - były prezes Kujawiaka Stanin i Bizona Jeleniec

Wśród trenerów seniorów najlepszy okazał się Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska). Nagrodę w jego imieniu odebrał Tomasz Buraczewski

W kategorii działaczy piłkarskich nie było triumfatora. Wszyscy otrzymali takie same wyróżnienia

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Silver medal dla Mai DiSilvestro. Biegajło: Maja potwierdziła, że jest jedną z najlepszych w kraju

**Dużym sukcesem zakończył się występ zawodniczki MKS Żak Biała Podlaska podczas Mistrzostw Polski Seniorek w skokach na trampolinie, ścieżce i podwójnej mini trampolinie.**

Maja DiSilvestro wywalczyła srebro. Karolina Rumowska zajęła szóste miejsce. Obie są podopiecznymi Michała Biegajło oraz Natalii Toczyńskiej

Maja DiSilvestro wywalczyła wicemistrzostwo kraju w klasie sportowej w skokach na trampolinie. Dla 18-latki to kolejny krążek w karierze sportowej Szóste miejsce w klasie I uzyskała o dwa lata młodsza Karolina Rumowska. Ich szkoleniowcami są: Michał Biegajło oraz Natalia Toczyńska.

- Jestem dumny z tego, jak dojrzale moje zawodniczki podchodzą do startów. Bardzo mocno pracowaliśmy przed tym startem, po tym, jak nie do końca wyszedł nam start kontrolny w Krakowie w pierwszym kwartale roku. Wyciągnęliśmy wnioski i to przyniosło zamierzone efekty. Maja perfekcyjnie wykonała założony przez nas plan. Znakomicie wykonane układy startowe pozwoliły na zdobycie kolejnego, po brązowym medalu w roku poprzednim, medalu, tym razem ze srebrnego kruszcu. Zdobyciem wicemistrzostwa Polski potwierdziła tym samym, że obecnie jest jedną z najlepszych zawodniczek w kraju w skokach na ścieżce w klasie mistrzowskiej i doskonale potrafi się przygotować do głównej imprezy w roku - mówi Michał Biegajło.

Szkoleniowiec przyznaje, iż Karolina Rumowska startująca w klasie I bardzo dobrze wykonała układy kwalifikacyjne, dzięki czemu dostała się do półfinału, a tym samym najlepszej ósemki w kraju. - W półfinale przydarzył jej się jednak błąd techniczny, który kosztował ją 0,4 pkt, przez który nie zakwalifikowała się do finałowej czwórki. Szóste miejsce jest jednak dobrym prognostykiem i napawa optymizmem przed głównym startem Karoliny w roku - mistrzostwami Polski juniorów, które we wrześniu zostaną rozegrane na obiektach bialskiej uczelni sportowej - dodaje.

*mp*

# Szalona sobota Romaneczki! O walce dowiedział się w dniu gali. Ma kontrakt z FEN-em!

Michał Romaneczko (w środku) wraz ze swoim sztabem: Wiktorem Waszczukiem (z lewej) i Jakubem Borawskim tuż przed debiutem w FEN-ie

**17 czerwca na arenie gali Fight Exclusive Night 47 w Ostródzie doszło do wyjątkowej sytuacji, gdzie na parę godzin przed walką zgodził się walczyć na zastępstwo zawodnik z Białej Podlaskiej - Michał Romaneczko.**

Tego dnia, jeden z uczestników gali, nie mógł stanąć do walki ze względu na problemy zdrowotne po robieniu wagi. Był to moment, w którym organizacja desperacko potrzebowała zastępstwa, aby spełnić oczekiwania zgromadzonej publiczności.

Na szczęście Michal Romaneczko - trener i zawodnik z klubu Giria Ninja w Białej Podlaskiej nie zastanawiając się długo, wyruszył w pośpiechu, pokonując dystans ponad 400 kilometrów, aby dotrzeć na arenę i wziąć udział w walce z Michałem Borowskim - aktualnym srebrnym medalista Mistrzostw Świata MMA.

W trakcie walki w stójce zdecydowaną przewagę miał zawodnik z Białej Podlaskiej, jednak akcje zapaśnicze i parterowe w wykonaniu jego przeciwnika przeważyły o wyniku tego pojedynku. Po 15-minutowym starciu sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Michałowi Borowskiemu.

W uznaniu za niezłomność i zaangażowanie Michała Romaneczko organizacja FEN postanowiła nagrodzić naszego fightera kontraktem. To wyjątkowe wyróżnienie otwiera przed nim nowe drzwi do kariery zawodowej i daje mu możliwość dalszego rozwoju w tej ekscytującej dyscyplinie.

*mp*

# Sześć medali trzech wojowniczek

**Zawodniczki Bialskiego Klubu Karate Kyokushin wybrały się na Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin o puchar burmistrza Zambrowa. Spisały się znakomicie.**

Pamiątkowe zdjęcie naszych medalistek oraz mamy dwóch z nich Magdaleny Krasuskiej

Wiktoria Krasuska wywalczyła złoto w kata oraz brąz w kumite. Z takim samym dorobkiem zmagania zakończyła Kinga Danieluk. Z kolei najmłodsza z nich Oliwia Krasuska została wicemistrzynią w kata oraz wywalczyła trzecie miejsce w kumite. Brawa dla podopiecznych Ariela Miszkiniuka.

*mp*

# Korbal i Czerwiński mistrzami!

**Po trzyletniej przerwie dziesięć drużyn wystartowało w Międzynarodowym Turnieju Eisstocka, który odbył się w Terespolu.**

Pamiątkowe zdjęcie uczestników turnieju

Zawodnicy reprezentowali Polskę (Terespol i Bydgoszcz) oraz Ukrainę (Kijów i Krzywy Róg). Pomimo kapryśnej aury udało się sprawnie przeprowadzić zawody.

Wygrał UKS Młodzi w składzie: Andrzej Korbal i Marek Czerwiński. Drugie miejsce zajęli: Jacek Wiśniewski i Artur Jakuszko (Olimpijczyk). Na uwagę zasługuje wysokie, trzecie miejsce uczniów Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego: Arkadiusza Jaszczyka i Karola Dmitruka, którzy pokonali starszych i bardziej doświadczonych zawodników!

Kolejne miejsca zajęli: 4. Absolwenci PSW, 5. Bydgoszcz, 6. Mundurowi, 7. SP II nr 1 Terespol, 8. Ukraina I, 9. Ukraina II, 10. SP I nr 1 Terespol.

Zawody rozgrywano na boiskach ALO, organizatorem był Klub Olimpijczyka i UKS Młodzi działający przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym, a sponsorami: Urząd Miasta w Terespolu i Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej.

*mp*

Najlepsi na podium (od lewej): Jacek Wiśniewski, Artur Jakuszko, Andrzej Korbal, Marek Czerwiński, Karol Dmitruk, Arkadiusz Jaszczyk

W akcji mistrz Andrzej Korbal

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Tradycyjne smaki, które dobrze pamiętamy

**GMINA ŁOMAZY: Wiele atrakcji czekało mieszkańców gminy Łomazy na Festiwalu Smaków Regionalnych. Można było liczyć na moc kulinarnych atrakcji.**

Wydarzenie miało miejsce 18 czerwca w hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych w Łomazach. Zaproszono dziewięć Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy.

Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Łomazy zaprezentowały swoje potrawy kulinarne

Podczas wydarzenia występowały m.in. lokalne grupy taneczne

## Najlepsze potrawy

Panie zaprezentowały swoje potrawy kulinarne. Miał też miejsce konkurs na najlepsze pierogi regionalne. Zaprezentowali się wokaliści, tancerze oraz zespoły śpiewacze. Wydarzenie zostało wsparte przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Fundusz Sprawiedliwości. Odbyło się w ramach projektu, dzięki któremu uzyskano środki na zakup sprzętu dla kół. Kupiono m.in. sprzęt AGD, namioty, krzesła, stoły czy termosy. Promowano też zasady bezpieczeństwa. Funkcjonariusze policji przekazywali informacje dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto, wystawione zostało stoisko charytatywne, które pozwoliło włączyć się w szczytny cel pomocy dla pani Elżbiety Hordejuk z Dubowa, która mierzy się z nowotworem. Celem było finansowe wsparcie leczenia oraz rehabilitacji. Podczas festiwalu, widzowie mogli obejrzeć również pokaz samoobrony w wykonaniu członków Akademii Taekwon-Do Virtus w Łomazach. Całe wydarzenie uświetnił koncert Pawła Tokarskiego oraz Magdaleny Sinkiewicz.

## Dobry rok dla gminy

- Ten rok, jak i poprzedni, był dla gminy ważny. Za swoją działalność kulturalną gmina została doceniona. Otrzymała od powiatu bialskiego tytuł „Samorząd przyjazny kulturze". To zwieńczenie pracy instytucji kultury, samorządu, organizacji pozarządowych, ale inwestycji w kulturę i szerokiej działalności Kół Gospodyń Wiejskich, zespołów śpiewaczych, stowarzyszeń, a także Ochotniczych Straży Pożarnych. To dzięki tym ludziom możemy organizować różne wydarzenia, które promują to, co w gminie jest najlepsze, czyli naszych ludzi - mówi Jerzy Czyżewski, wójt gminy Łomazy.

A jakie, według wójta, są najciekawsze smaki regionu?- W ostatnich latach stawiamy na sękacz. Patrząc na powiat bialski podczas festiwali powiatowych, najwięcej wystawców pochodzi z gminy Łomazy. To produkt, na który chcemy stawiać. Gmina słynie również z produktów tatarskich. Są to także pierogi - dodaje.

## Smaki znane od dawna

Stoisko miało m.in. Koło Gospodyń Wiejskich w Kozłach, które funkcjonuje od 10 lat. Co przygotowały panie?- Raczej organizujemy różne wydarzenia w swoim własnym gronie, dla swojej wsi. Pierwszy raz uczestniczymy w takim wydarzeniu. Zostaliśmy zaproszeni przez koło gospodyń w Łomazach. Mamy przygotowane gołąbki w dwóch wersjach. Nie wiem, czy są to tradycyjne smaki, to są smaki, które my znamy od dawna i uważamy, że są dla nas osobiście tradycyjne - mówi pani Zofia z KGW Kozły.

*Maciej Maciejuk*

### WYNIKI KONKURSU NA NAJLEPSZĄ POTRAWĘ REGIONALNĄ:

1. KGW w Dubowie
2. KGW w Lubence
3. KGW w Łomazach

Wyróżnienia trafiły do:
KGW w Koszołach
KGW w Kozłach
KGW w Korczówce
KGW w Dubowie
KGW w Huszczy Pierwszej
Mazurki
KGW w Kopytniku Wrzos

Każde z Kół Gospodyń Wiejskich otrzymało dyplomy oraz nagrodę sfinansowaną z dotacji gminy Łomazy na realizację zadania publicznego - upowszechnianie kultury i tradycji regionalnych

# Kolejne cenne medale zdobyte przez Dance Academy Studio

**BIAŁA PODLASKA: Kilkadziesiąt cennych medali przywieźli bialscy tancerze Dance Academy Studiu z XII Festiwalu Tańca „Dance Project".**

Turniej miał miejsce 18 czerwca w Starym Dworze. W konkursie wzięło udział blisko tysiąc tancerzy z północnej i wschodniej Polski. Rywalizacja została przeprowadzona w amfiteatrze nad zalewem Siemianówka.

Tancerze prezentowali się w licznych stylach tanecznych, m.in. modern, taniec współczesny, hip hop oraz w różnych kategoriach wiekowych, zarówno solo, w duetach, mini formacjach i formacjach. Świetnie zaprezentowali się na nim tancerze bialskiego Dance Academy Studio.

Podopieczni Dance Academy Studio aż 22 razy stawali na podium! Bialczanie kolejny raz pokazali klasę i zdobyli w sumie 71 medali i 6 pucharów.

To kolejny raz, kiedy Dance Academy Studio reprezentowało miasto Biała Podlaska na prestiżowym turnieju tańca. Bialscy tancerze mają na swoim koncie blisko 600 tytułów wytańczonych na regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach. Festiwal Dance Projekt był świetnym podsumowaniem sezonu turniejowego DAS-u.

Dance Academy Studio to szkoła tańca nowoczesnego, współczesnego i klasycznego dla dzieci i młodzieży, działająca od 2009 roku przy Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. Instruktorem grupy jest Karolina Brodzik Zaremba. W wakacje ruszają nabory do grup turniejowych zespołu.

*Maciej Maciejuk*

Fot. Bialskie Centrum Kultury

Kilkadziesiąt cennych medali przywieźli bialscy tancerze Dance Academy Studiu z XII Festiwalu Tańca „Dance Project"

Tancerze prezentowali się w licznych stylach tanecznych

BIA

Pracownia Piksel z kolejnym sukcesem

# Stypendia marszałka dla najlepszych twórców kultury

Siedmiu utalentowanych podopiecznych z Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel działającej pod kierunkiem pani Lilli Wielgan-Michaluk, którzy otrzymali stypendia z kategorii młody twórca kultury

**BIAŁA PODLASKA: Podopieczni bialskiej pracowni grafiki komputerowej Piksel otrzymali stypendia marszałka województwa lubelskiego.**

29 maja w sali widowiskowej Teatru Muzycznego w Lublinie miała miejsce uroczysta gala wręczenia stypendiów marszałka województwa lubelskiego za rok 2022.

Członek zarządu Bartłomiej Bałaban wręczył dyplomy w dwóch kategoriach: „najmłodszy twórca kultury" dla dzieci i młodzieży niepełnoletniej oraz „młody twórca kultury" dla osób do 40. roku życia.

Nagrodzono 236 osób, które zajmują się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami województwa lubelskiego.

Wśród licznych stypendystów w kategorii: „najmłodszy twórca kultury"znaleźli się wychowankowie Bialskiego Centrum Kultury.

Siedmiu utalentowanych podopiecznych z Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel działającej pod kierunkiem pani Lilli Wielgan-Michaluk, którzy otrzymali stypendia z kategorii młody twórca kultury:
Lidia Sacharuk
Helena Sacharuk
Lilianna Rudzka
Zuzanna Rudzka
Natalia Grzechnik
Paulina Borowska
Jakub Kordaczuk

*(McM)*

eprasa.pl f486f8ef69

# Nagroda Biznesowa Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej. Wręczono statuetki

Tegoroczni zwycięzcy oraz wyróżnieni

Publiczność dopisała podczas bialskich Dni Przedsiębiorczości

**BIAŁA PODLASKA:** Podczas Bialskiego Dnia Przedsiębiorczości 24 czerwca już po raz jedenasty wręczono Nagrody Biznesowe Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej. Tego dnia widzowie obejrzeli również występy artystów kabaretowych.

Kwartet Obsession podczas występu. Panie zaprezentowały popularne utwory z domieszką humoru

Publiczność na finał rozbawiał Andrzej Grabowski

Celem wydarzenia jest promocja przedsiębiorczości i kształtowanie pozytywnego wizerunku Południowego Podlasia, jako dogodnego obszaru do prowadzenia działalności gospodarczej w ramach ustawowej wolności i przyjaznych rozwiązań tworzonych przez samorządy lokalne.

## Wpływ na życie regionu

W trakcie wydarzenia nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie statuetek konkursu „Nagroda Biznesowa Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej – Edycja XI – za 2022 rok". Publiczność obejrzała również występy Kwartetu Obsession oraz aktora Andrzeja Grabowskiego.

Nagrody są przyznawane dla przedsiębiorców na terenie działania izby gospodarczej w czterech kategoriach - Lider Przedsiębiorczości, Innowacyjna Firma, Udany Start i Przedsiębiorca Roku. Do izby obecnie należy blisko 100 podmiotów gospodarczych.

- Są to podmioty, które w sposób znaczący wpływają na życie gospodarcze regionu. To przede wszystkim prestiż i satysfakcja dla nagrodzonych. To ukoronowanie ich działalności - mówi Jarosław Łepecki, prezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej.

## Zrodzone z pasji

W kategorii „Lider Przedsiębiorczości" nagrodę otrzymała Makro Food Ewa Michalak prowadząca Gabinet kosmetologiczny Effective Med.

To firma prowadzona od 2014 roku. Jej główną działalnością, do czasu utworzenia gabinetu kosmetologicznego Effective Med, była dystrybucja i sprzedaż przypraw pod marką „Marko Food Ewa Michalak" dla zakładów mięsnych.

W 2021 roku firma otworzyła w Białej Podlaskiej gabinet kosmetologiczny Effective Med, który oferuje szeroki zakres zabiegów kosmetycznych i medycyny estetycznej, prowadzonych przez doświadczonych specjalistów z dziedziny kosmetologii oraz medycyny.

- Gabinet jest lubiany, to była trochę moja pasja, więc stworzyłam go na bazie pierwszej firmy. Wyróżnia się na tle innych gabinetów ze względu na innowacyjność i zastosowanie technologii zagranicznych. Prowadzę ten gabinet z sukcesem przez dwa lata. Mamy też liczną rzeszę klientów, w social mediach zyskujemy sporą oglądalność - mówi Ewa Michalak.

## Start w dobie pandemii

Z kolei w kategorii „Udany Start" nagrodę utrzymała Justyna Korgul, prowadząca kwiaciarnię „W bukiet cięte".

Firma wystartowała w trudnym dla wszystkich 2020 roku. Miejsce to powstało z miłości do kwiatów jako połączenie pomysłu na biznes z autentyczną pasją założycielki. Firma w ofercie ma też usługi dekorowania sal i obsługi florystycznej ślubów czy bankietów.

- Ta nagroda jest ogromnym wyróżnieniem dla nas, zwłaszcza że otwieraliśmy naszą firmę w dobie pandemii. Wystartować nam w branży florystycznej nie było łatwo. Aczkolwiek nasza pasja, innowacyjność, holistyczne podejście do florystyki i natury, mam wrażenie, że przyciągnęło nam klientów i znaleźliśmy swoich odbiorców - mówi pani Justyna.

## W zgodzie z naturą

Firma stara się działać w zgodzie z naturą. Pracuje tylko na kwiatach naturalnych.

- Tego chcemy się jak najdłużej trzymać. Nie ukrywamy, że obecnie prowadzenie firmy to nie jest łatwy orzech do zgryzienia. Problemy sprawia przede wszystkim inflacja, która pojawia się na rynku lokalnym i ogólnopolskim. Staramy się być na najwyższym poziomie, dostosowujemy swoją ofertę do aktualnych potrzeb klienta i do zleceń, które wpadają do naszych skrzynek i na social mediach - dodaje właścicielka kwiaciarni.

## Rozwój na dekadę

Podczas uroczystości były też specjalne wyróżnienia. W kategorii „Lider Przedsiębiorczości" kapituła przyznała wyróżnienie gospodarstwu rolnemu Łukasza Łaziuka z miejscowości Tłuściec.

Prowadzi uprawę pieczarek od 2009 r. W firmie zmodernizowany został system grzewczy i chłodniczy, zamontowano pompę ciepła, instalację fotowoltaiczną oraz zostały zastosowane automatyczne wózki do zbioru. Zakupiono też nowoczesne automatyczne maszyny do załadunku i wyładunku podłoża.

- Odbieram to wyróżnienie jako motywację do dalszej pracy. Jest mi bardzo miło, że mogłem uczestniczyć w takim wydarzeniu. To bardzo pozytywne. Jesteśmy firmą rodzinną, cały czas to kultywujemy. Rozwój cały czas trwa. Planujemy kolejne zwiększenie produkcji i jej udoskonalenie. Mamy zaplanowane najbliższe dziesięć lat. Rozwój jest dynamiczny - podkreśla pan Łukasz.

*Maciej Maciejuk*

BIA

**Ewa Michalak,**
gabinet kosmetologiczny Effective Med.
**Pracuje ze mną najbliższa rodzina, ale mam też pracowników. Razem tworzymy piękne miejsce na mapie Polski, żeby dbać o nasze klientki i klientów**

**Łukasz Łaziuk,**
gospodarstwo rolne w Tłuśćcu
**Odbieram to wyróżnienie jako motywację do dalszej pracy**

**Jarosław Łepecki,**
prezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej
**To przede wszystkim prestiż i satysfakcja dla nagrodzonych**

**Justyna Korgul,**
właścicielka kwiaciarni „W bukiet cięte"
**Ta nagroda jest ogromnym wyróżnieniem dla nas, zwłaszcza że otwieraliśmy naszą firmę w dobie pandemii**

**1. W kategorii „Udany Start"** nagrodę utrzymała kwiaciarnia „W bukiet cięte" Justyna Korgul.

**2. W kategorii „Innowacyjna Firma"** nagrodę otrzymał Kolejowy Serwis Mobilny Sp. z o.o.

**3. W kategorii „Lider Przedsiębiorczości"** nagrodę otrzymała Makro Food Ewa Michalak prowadząca Gabinet kosmetologiczny Effective Med.

W kategorii „Lider Przedsiębiorczości" Kapituła przyznała również wyróżnienie Gospodarstwu Rolnemu Łukasz Łaziuk.

**4. W kategorii „Przedsiębiorca Roku"** nagrodę otrzymał Eugeniusz Izdebski prezes P.W. BUDOMEX Sp. z o.o.

W kategorii „Przedsiębiorca Roku" Kapituła przyznała również wyróżnienie Zenonowi Śledziowi, właścicielowi firmy Zakład Instalatorstwa Sanitarnego Zenon Śledź.

eprasa.pl f486f8ef69

# A oni dalej swoje! OSP Krzewica najlepsza w powiecie bialskim!

OSP Krzewica już w sierpniu pojawi się na Mistrzostwach Polski

Z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, w Międzyrzecu jedyną konkurencją była bojówka

18 czerwca na stadionie miejskim w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. Wzięło w nich udział 19 drużyn męskich oraz 10 żeńskich. Najlepsza w obu kategoriach okazała się Ochotnicza Straż Pożarna z Krzewicy.

**Wyniki kobiet:**

1. OSP Krzewica – 41,06 pkt
2. OSP Rogoźnica – 53,58 pkt
3. OSP Chotyłów – 59,97 pkt
4. OSP Zalesie – 63,58 pkt
5. OSP Kożanówka – 65,04 pkt

**Klasyfikacja mężczyzn:**

1. OSP Krzewica – 35,18 pkt
2. OSP Kwasówka – 35,97 pkt
3. OSP Sławatycze – 36,50 pkt
4. OSP Worgule – 39,19 pkt
5. OSP Horodyszcze – 41,07 pkt

Z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, organizatorzy byli zmuszeni odwołać jedną z konkurencji. Bieżnia nie nadawała się do rywalizacji sztafetowej, dlatego w Międzyrzecu rozegrana została wyłącznie bojówka.

Wśród kobiet zdecydowanie najlepszy wynik uzyskały zawodniczki z OSP Krzewica, które wyprzedziły konkurentki z Rogoźnicy i Chotyłowa. Wśród panów wyniki były dużo bardziej wyrównane, jednak i tutaj najlepsi okazali się strażacy z OSP Krzewica. Drugie miejsce zajęła OSP Kwasówka, a trzecie OSP Sławatycze. Co ciekawe, w klasyfikacji łącznej, ochotniczki z Krzewicy zajęły bardzo wysokie, piąte miejsce.

Pięć pierwszych miejsc w każdej z kategorii otrzymało nagrody zespołowe w postaci bonów wartościowych, w ramach których będą mogły zakupić sprzęt pożarniczy i wyposażenie osobiste strażaka.

**Wartość bonów:**
Pierwsze miejsca: 1,5 tys. zł,
Drugie miejsca: 1,2 tys. zł,
Trzecie miejsca: 1 tys. zł,
Czwarte miejsca: 800 zł,
Piąte miejsca: 600 zł.

Zawodnicy drużyn, które zajęły pierwsze trzy miejsca, otrzymali puchary i nagrody indywidualne. Fundatorami tych nagród był starosta bialski Mariusz Filipiuk, komendant miejski PSP st. bryg. Artur Tomczuk, burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego Zbigniew Kot oraz samorządy gmin powiatu bialskiego.

Drużyny, które nie zajęły pierwszych pięciu miejsc, otrzymały dyplom i nagrodę za udział w zawodach w postaci opryskiwacza ręcznego o pojemności 12 litrów, który może być wykorzystany m.in. do utylizowania skażeń chemicznych na małych powierzchniach. Nagrody za udział zostały sfinansowane z wpłat samorządów.

*rg*

**Artur Tomczuk,**
Komendant Miejski PSP w Białej Podlaskiej

**Liczę na wysokie wyniki na Mistrzostwach Polski**

**- Najlepszym podsumowaniem tych zawodów niech będzie podwójne zwycięstwo OSP Krzewica, która pokazuje, że szkolenie młodzieży idzie w bardzo dobrym kierunku. Warto zaznaczyć, że w młodzieżowych zawodach, chłopcy z Krzewicy również okazali się najlepsi, dzięki czemu pojadą na Mistrzostwa Polski. Osiągane dziś wyniki pokazują, że zwycięzcy mogą osiągnąć bardzo dobre rezultaty także na arenie ogólnopolskiej.**

**Anna Sidorczuk,**
OSP Krzewica

**Liczymy na dobry wynik na Mistrzostwach Polski**

**- Treningów nie było zbyt wiele, bo większość dziewczyn do Krzewicy przyjeżdża tylko na weekendy i zdążyliśmy zrobić jedynie trzy treningi. Jesteśmy już jednak na tyle zgrane przez siedem ostatnich lat, że wiedziałyśmy, jak podejść do zawodów. Każda wie, co ma robić, wystarczyło dopracować małe detale i dzięki temu znów udało się wygrać. Jeśli trochę „podkręcimy" swój czas na sztafecie, stać nas na dobry wynik w Mistrzostwach Polski, które odbędą się już w sierpniu. Dziś w bojówce mieliśmy aż 13 punktów przewagi nad drugim miejscem i nie zrobiłoby nam większej różnicy, gdyby rozegrana została także sztafeta, bo w niej różnice zwykle są dużo mniejsze, niż w bojówce. To jest jednak sport i wszystko może się zdarzyć.**

# Strażacy z powiatu bialskiego z dofinansowaniem

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie rozstrzygnął nabór wniosków w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych". W tym roku do 273 jednostek OSP z woj. lubelskiego trafi łącznie 4 mln zł.

Fot. Gmina Międzyrzec

Maksymalne dofinansowanie na jednostkę wyniosło do 15 tys. zł

Wnioski złożone przez OSP zostały wybrane do dofinansowania przez Zarząd WFOŚIGW na podstawie rekomendacji Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, która uwzględniała stopień gotowości bojowej jednostek, które wzięły udział w naborze.

Ważnym kryterium było także realne zapotrzebowanie na doposażenie w sprzęt niezbędny do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń.

- Maksymalne dofinansowanie na jednostkę wyniosło do 15 tys. zł. Kwoty wsparcia są różne, w zależności od zgłoszonych we wniosku potrzeb. Za uzyskane środki strażacy będą mogli zakupić sprzęt, wyposażenie oraz środki ochrony indywidualnej służące do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń - podkreśliła prezes zarządu WFOŚiG, Agnieszka Kruk.

*rg*

**Dotacje w powiecie bialskim otrzymały:**

- OSP w Bokince Królewskiej - gmina Tuczna
- OSP w Chotyłowie - gmina Piszczac
- OSP w Dokudowie Pierwszym - gmina Biała Podlaska
- OSP w Drelowie - gmina Drelów
- OSP w Jelnicy - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Kościeniewiczach - gmina Piszczac
- OSP w Krzewicy - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Kwasówce - gmina Drelów
- OSP w Matiaszówce - gmina Tuczna
- OSP w Motwicy - gmina Sosnówka
- OSP w Rogoźnicy - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Rzeczycy - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Sławacinku Starym - gmina Biała Podlaska
- OSP w Sławatyczach - gmina Sławatycze
- OSP w Strzakłach - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Szóstce - gmina Drelów
- OSP w Tłuśćcu - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Tucznej - gmina Tuczna
- OSP w Zasiadkach - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Żabcach - gmina Międzyrzec Podlaski
- OSP w Żerocinie - gmina Drelów
- OSP w Żeszczynce - gmina Sosnówka

BIA

eprasa.pl f486f8ef69

# Po raz kolejny podsumowano konkurs „Młodość - Trzeźwość”

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Nagrody wręczył burmistrz Zbigniew Kot oraz zastępca burmistrza - Paweł Łysańczuk

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Wyróżnieni w kategorii szkół ponadpodstawowych

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Na scenie pojawił się także radzyński duet - Jacek Musiatowicz, wraz z synem - Michałem

W ubiegły wtorek w parku Potockich odbyło się podsumowanie konkursu Młodość - Trzeźwość, organizowanego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tym roku hasłem przewodnim było „Moje uzależnienie”.

**Lista laureatów konkursu „Młodość - Trzeźwość” 2023:**

**Prace plastyczne:**
**KLASY I-III:**
1. Szymon Babicki - ZPO 3
2. Adam Lecyk - ZPO 2
3. Anna Kozak - ZPO 2
Wyróżnienie - Zofia Budniczenko - ZPO 2
**KLASY IV-VI:**
1. Pola Makaruk - ZPO 3
2. Wiktoria Wysokińska - ZPO 3
3. Jakub Kozak - ZPO 1
Wyróżnienie - Patryk Dymitruk - ZPO 3
**KLASY VII-VIII:**
1. Gabriel Pióro - ZPO 3
2. Natalia Gaja - ZPO 2
3. Iga Kałużna - ZPO 2
Wyróżnienie - Adrianna Domańska ZPO 2
**SOSW:**
1. Kacper Matysiewicz KLASA II
2. Paweł Filimon KLASA II
3. Marcin Marczak KLASA II
Wyróżnienie - Mateusz Nowicki KLASA VII
**SZKOŁY PONADPODSTAWOWE:**
1. Wiktoria Radziejewska - LO
2. Zuzanna Młynarczyk - LO
3. Weronika Jaszczuk - LO
Wyróżnienie - Julia Dzikowska - ZSE

**Prace literackie:**
**KLASY I-III:**
1. Amelia Michalak - ZPO 2
2. Aleksander Deneka - ZPO 2
3. Antoni Horbaciuk - ZPO 2
**KLASY IV-VI**
1. Paweł Kondraciuk - ZPO 2
2. Adam Kamiński - ZPO 3
3. Julia Golec - ZPO 2
Wyróżnienie - Klaudia Olszewska - ZPO 1
**KLASY VII-VIII**
1. Maciej Kijaczko - ZPO 3
2. Iga Kałużna - ZPO 2
**SZKOŁY PONADPODSTAWOWE:**
1. Piotr Michalak - LO
2. Wiktoria Grudzińska - LO
3. Miranda Brzozowska - LO
Wyróżnienie - Dominika Adamowicz - LO

Podczas tegorocznej edycji nagrodzono 34 najlepsze prace w czterech kategoriach wiekowych. Konkurs był podzielony na prace plastyczne i literackie. Nagrody wręczył burmistrz miasta Zbigniew Kot, ze swoim zastępcą - Pawłem Łysańczukiem.

Zaraz po rozdaniu nagród, na scenie pojawił się gość specjalny - Jacek Musiatowicz, który z Radzynia Podlaskiego przyjechał wraz z synem - Michałem. Starszy z gości jest autorem tekstów, wokalistą oraz gitarzystą. Ma także za sobą przeszłość związaną z uzależnieniami, o której opowiedział w przerwach, między kolejnymi utworami.

*rg*

# Licealiści wrócili z Grecji!

Fot.LO Sikorski

Udział w wyjeździe wzięło 54 uczniów międzyrzeckiego liceum

Fot.LO Sikorski

Licealiści mieli okazję nie tylko do nauki, ale również zwiedzania najpiękniejszych miejsc w Grecji

W dniach 28 maja - 10 czerwca Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzecu Podlaskim realizowało wyjazd edukacyjny w ramach mobilności międzynarodowej programu europejskiego Erasmus+. Aż 54 uczniów spędziło dwa tygodnie w miasteczku portowym Platamonas na Riwierze Olimpijskiej w Grecji.

Wyjazd edukacyjny poprzedzony był zajęciami z j. angielskiego, przygotowaniem kulturowym i pedagogicznym. Uczniowie poznali system szkolnictwa greckiego, odwiedzili Platon M.E.P.E. School w miejscowości Ganohora Pierias, gdzie młodzież zaprezentowała greckim rówieśnikom informacje o LO Sikorskiego, Międzyrzecu oraz okolicach.

Czas w szkole partnerskiej umiliła również nauka języka greckiego. Lekcja z robotyki i programowania była bardzo interesująca, a na zajęciach matematycznych licealiści mogli się wykazać, rozwiązując łamigłówki matematyczne.

Uatrakcyjnieniem mobilności był szeroki wachlarz wycieczek. Wyjazd do kompleksu klasztorów w Meteorach był świetną okazją do refleksji oraz nauki o religii Greków. Młodzież zwiedziła wyspę otoczoną złotym piaskiem – Skiathos.

Podczas rejsu statkiem mieli okazję nauczyć się greckiego tańca narodowego „Sirtaki” oraz zobaczyć delfiny na wolności. Młodzież relaksowała się również na plażach Morza Egejskiego, przebyła wąwóz Enipeas, gdzie znajdują się wanny Afrodyty i wodospad Zeusa.

Wszyscy uczestnicy zwiedzili Bazylikę św. Dymitra w Salonikach. Wybrali się także do pobliskich miasteczek Litochoro i Panteleimon, zwiedzili zamek w Platamonas i masyw Olimpu.

Podczas pobytu młodzież relacjonowała wszystko na bieżąco w Internecie. Odbywały się zajęcia przygotowujące do kampanii marketingowej bogów greckich w mediach społecznościowych, które pozwoliły uczniom realnie ocenić wartość informacji zamieszczanych w Internecie.

Wyjazd stworzył okazję do doskonalenia znajomości języka angielskiego, poznania kolebki kultury europejskiej oraz wymiany doświadczeń z greckimi rówieśnikami. Wspomnienia pozostaną na zawsze. Marzenia niektórych uczniów z pewnością się spełniły.

Fot.LO Sikorski

Szkolenie w Grecji odbyli także nauczyciele z „Sikorskiego”

Dzięki dofinansowaniu z projektu Erasmus+ szansę na poszerzanie horyzontów mieli nie tylko uczniowie, ale również kadra liceum, która brała udział w szkoleniu w Grecji. Każdego dnia odbywały się bardzo ciekawe zajęcia. Jednym z celów szkolenia było m.in. poznanie metod efektywnej nauki oraz zapamiętywania informacji.

*rg*

MDZ

eprasa.pl f486f8ef69